

now
Lpoteka
Morisk**PORANNA****ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

Nr. 8332

Lwów, czwartek 24 listopada 1927

Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.****Genjalny oszust Geza Hollo
przed sądem lwowskim.****Hollo jako „dobroczyńca państwa polskiego i arcyksięcia z Żywca“.****Bezdomny Trocki. - Tajemnice łajdackiej nory zwyrodniałców
przy ul. Gołuchowskiego w Stanisławowie.****MARSZ. FRANCHET D'ESPERAY
W KRAKOWIE.**

Kraków, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Dziś rano przybył tu marszałek Franchet d'Esperay wraz z gen. Charpy i szeregiem wyższych oficerów francuskich. Po powitaniu marszałek przybył do koszar 6. p. art. pol. w Łobzowie, gdzie odbyła się uroczysta dekoracja żołnierzy 6. p. a. p. Krzyżami Zasługi za pełną poświęcenia służbę w czasie wybuchu prochowni w Witkowicach. Po defiladzie oficerowie pułku podejmowali marszałka śniadaniem. O godz. 1 po południu odbył się w Starym Teatrze bankiet, wydany przez dowódcę korpusu.

**SĄD OBYWATELSKI NAD P. KOP-
FANTYM?**

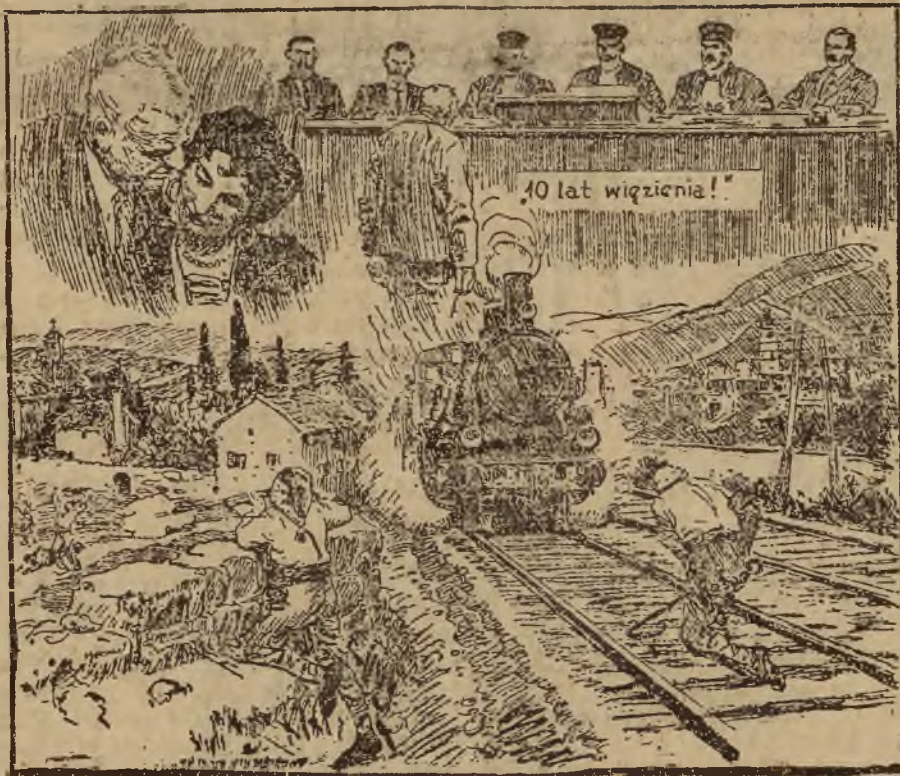
Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego, obradujący pod przewodnictwem p. Thugutta przesłuchać ma w dniu dzisiejszym prezesa klubu Ch. D. p. Chacińskiego, inspektora podatkowego min. skarbu p. Świtajskiego, adwokata Choromańskiego i h. wicemin. skarbu Markowskiego. Krąży pogłoska, że w razie nieukończenia sprawy do d. 28. bm., Sąd marszałkowski zmieniony zostanie na sąd obywatelski.

**TRAKTAT O EKSTRADYCYJ MIEDZY
POLSKĄ A STANAMI ZJ.**

Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Dnia 22. bm. podpisany został w Warszawie traktat o ekstradycji pomiędzy Rzpłtą Polską a Stanami Zj. Traktat podpisał min. Zaleski i pos. John Stetson junior.

WILNO DLA WSCH. MAŁOPOLSKI.

Wilno, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Zakończono tu akcję zbierania składek na rzecz powodzią w Małopolsce Wschodniej. Ogółem zebrano w województwie wileńskim 31 wagonów ziemniaków i jeden wagon zboża.



TRAGEDJA KOCHLIWEGO STARCA
(Do artykułu na str. 10 tej.)

Cała Litwa kowieńska - wielkim kryminałem**STAN WOJENNY, REWIZJE ULICZNE, NOCNY „NUMERUS CLAUSUS“.**

Wilno, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Jak podaje „Kurier Wileński“ stan wojenny na Litwie wbrew twierdzeniom rządu kowieńskiego istnieje nadal. W okręgach kowieńskim, szawelskim, wilkomierskim i taurożańskim obowiązują nadal przepisy o stanie wojennym. Na kolejach i drogach publicznych odbywają się częste rewizje, zwłaszcza osobiste, przy czym należy okazać dokumenty. Szczególnie są ostrzyżony jest nadzór na liniach kole-

jowych. W samym Kownie ruch uliczny po godz. 11szej w nocy jest zakazany i tylko nieliczne jednostki korzystać mogą ze specjalnych przepustek nocnych.

**DALSZE OGNIWA OLBRYMIEJ AFERY
FAŁSZERSKIEJ.**

Berlin, 22. listopada. (Tel. G. P.)
We Wrocławiu i Dreźnie policja wykryła nową aferę fałszowania biletów bankowych czeskich. Aresztowano jedną osobę.

**KATASTROFA KOLEJOWA NA G.
ŚLASKU.**

Kraków, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Wczoraj na bocznym torze między Szopienicami a Mysłowicami wydarzyła się katastrofa kolejowa. Miernowicie najechały na siebie dwa pociągi towarowe z robotnikami i węglem. Wskutek zderzenia kilka wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Ruch na linii przez kilka godzin był opóźniony.

**OWSIEJENKO AMBASADOREM SOW.
W RZYMIU.**

Moskwa, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Do tymczasowy kierownik poselstwa sowieckiego w Pradze Antonow Owsiejenko mianowany został ambasadorem sowieckim we Włoszech. Prośba o agremment została już wniesiona.

**JASPAR PONOWNIE PRYMIJEREM
BELGII.**

Bruksela, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Jasprowi, który zastrzegł sobie czas do udzielenia odpowiedzi.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MAŁEJ AZJI.

Konstantynopol, 22. listopada. (Tel. G. P.)
Miasto Mughla w Turcji azjatyckiej zniszczone zostało przez trzęsienie ziemi. Około 100 domów zostało zburzonych. Jest wiele ofiar ludzkich. Blizszych szczegółów na razie brak.

**WSKRZESZANIE ZMARŁYCH STAJE
SIĘ FAKTEM.**

Sztokholm, 22. listopada. (Tel. G. P.)
W jednym z tąd. szpitali dokonano dwóch sensacyjnych operacji: wyjęcia skrzepu z serea. W obu wypadkach skrzep spowodował ustanie działalności serea. Jakkolwiek lekarze stwierdzili śmierć, dokonano operacji wydobycia skrzepu z serea, po której serea zaczęło znów funkcjonować, a pacjenci wrócili do życia. Obaj pacjenci znajdują się w dobrym stanie zdrowia.

W przededniu wznowienia rokowań o traktat handlowy między Polską a Niemcami

Co powiedział poseł dr. Rudolf Breitscheid berlińskiemu korespondentowi „Gazety Porannej”.

W ZACISZNEJ PRACOWNI PRZY FASANENSTRASSE. — O WYNIKU ROKOWAŃ ZADECYDUJE, KTO STANIE NA CZELE DELEGACJI NIEMIECKIEJ. — DR. POSSE I DR. RITTER. — SKORO NIEMCY DOSZŁY DO ZGODY Z FRANCJĄ, DOJDA I Z POLSKĄ. — STAŁY KONTAKT MIĘDZY POLITYKAMI OBU KRAJÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Berlin, w listopadzie.

Poseł dr. Rudolf Breitscheid, znany polityk i działacz socjalistyczny, świetny mowca, przyjął onegdaj Waszego korespondenta w swej zacisznej pracowni przy Fasanenstrasse. Wysoki, smukły ciemnowłosy, w ściągłych rysach uderzająco poważny, noszący wyraz w spokojnych, bardzo powściągliwych ruchach, wywiera już tą swoją powierzchownością sympatyczne wrażenie, tem sympatyczniejsze, iż w toku późniejszej rozmowy nie wybija się ani próżność, ani duma osiągniętych w życiu powodzeń. Dr. Breitscheid, na moją prośbę wypowiada się następująco w sprawie rozpoczętych znów rokowań polsko-niemieckich:

— My, socjaliści, pragnęliśmy zawsze - zgody z Polską i nie aprobowaliśmy postępowania rządu. Wyzyskiwane przez agrarjuszy moventy wydalają ze Śląska oraz tarę obu grup na terenie polskim, opóźniły, przeciągały rokowania, przewane ostatecznie w lutym. Więc zadowolony jesteśmy, iż obecnie znów rozpoczęte będą pertraktacje, gdyż zakończenie tego stanu oporu z jednej i drugiej strony, domaga się dobro obu krajów. Musimy ze Śląskiem gospodarczo pracować, uregulować kwestję przywozu nierogacizny. Naturalnie, że i tym razem niemiecko-narodowi sprzeciwiać się będą i dokładać sił, by zgodę utracić. Każdy kraj, niestety, posiada kastę wiecznych przeciwników, mam nadzieję jednak, iż nie znajdą posłuchu. Oczywiście, ważną jest rzeczą, kto rokowania prowadzić będzie. Niemiecko-narodowi wysuwają Hagedorna, ale niema mowy, by Hagedorn przeszedł.

W rachubę wchodzi właśnie dwa nazwiska: dr. Possego i dr. Rittera z ministerstwa spraw zagranicznych.

— Czy pan poseł sądzi, iż byłoby z większą korzyścią, gdyby wymienieni panowie objęli kierownictwo rokowań?

— Sądzę, że którykolwiek z powyżej wymienionych panów rokowania obecnie prowadzić będzie, doloży z pewnością wszelkich starań, by rokowania doprowadzić wreszcie do skutku. Dr. Posse ma już przytem zasługi za sobą duże, on to mianowicie przeprowadził traktat niemiecko-francuski. Z góry oczywiście nie stanowczego powiedzieć nie można, są to bowiem na razie przygotowania dotyczące się po torze dyplomatycznym. Bez kwestji musimy odczuć dobrą wolę po stronie Polski, to rzecz prosta. Niemcy muszą w Polsce otrzymać te same prawa, jakie mają w innych państwach, Polacy zaś raz wreszcie pozbyć się muszą nieufności wobec nas, owych sen-

timents, datujących się z czasów ucisku niemieckiego, a koncentrujących się dziś w obawie, iż Niemcy wraz z Rosją pójdą przeciw Polsce! To nigdy, mojem zdaniem, nie nastąpi. Dążymy do pacyfikacji Europy, dążymy do ogólnego rozbrowienia! Widzimy nierozsądne granice, ale choć bolesne jest to dla nas to rozdarcie, — i to należy zrozumieć. — nikt z nas jednak, pod żadnym pozorem, nie zamysła zmieniać ich siłą czy gwałtem. Sądzę więc, że skoro doszliśmy do zgody z Francją, dojdziemy do zgody i z Polską.

Każdy z nas wie, że istniejące między krajami tymi problemy, nie dadzą się z dnia na dzień usunąć. Po zawarciu jednak traktatu, znajdą się stosunki między nami niechybnie na drodze znacznych ulepszeń. Jeśli polepszenie owo dotąd zaś szło tak pomalą, przyczyna le-

ży również w tem, iż tak słaby jest kontakt między polskimi a niemieckimi politykami. Przecież my się zaledwie znamy! Nie znając pism polskich, czerpiemy wiadomości z „Messenger Polonais”, ale to chyba aż nadto niewystarczające. To też wychodząc z założenia, iż stan ten należy zmienić, postanowiliśmy urządzić zjazd polsko - niemieckich parlamentarzystów. Sprawy, związane z sejmem, nie pozwoliły politykom polskim na zjazd do Berlina. Mamy jednak nadzieję, że to w późniejszym czasie nastąpi.

Należy tej myśli, tym projektem tylko przyklasnąć. Po przez most polityczno - kulturalnego porozumienia, o którym Breitscheid mówi, może nastąpić zbliżenie, bez wątplenia owocne dla obu państw.

Michalina Schwarcowna.

Kara śmierci na całym terytorjum Rzplitej będzie odład wykonywana przez powieszenie.

SKAZANIEC MA 24 GODZIN CZASU DO ODWOŁANIA SIĘ DO
LASKI PREZYDENTA RZPLTEJ

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Uchwalony przez Radę Min. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wykonaniu kary śmierci, ujednostajnia przepisy w tej sprawie na terytorjum całej Rzeczypospolitej. Wykonanie wyroku śmierci nastąpić może po 24 godzinach od chwili ogłoszenia wyroku, co daje możność skazanemu odwołania się do łaski Prezydenta

Rzplitej. Dotychczas w b. zaborze austriackim termin wykonania wyroku opiewał na 3 godziny od chwili wydania wyroku. Następnie projekt przewiduje wykonanie kary śmierci we wszystkich dzielnicach przez powieszenie. Sprawa ta nie była dotąd uregulowana i pozostawiona była do uznania prezesom sądów apelacyjnych.

Polskie koleje najtańsze w Europie.

WOBEC TEGO WESTCNIJMY I PŁAĆMY PODWYŻSZONĄ TARYFĘ OD
1. STYCZNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (ps.) W związku z zapowiedzianą generalną podwyżką taryf kolejowych o 20 proc. Min. komunikacji wyjaśnia, że polskie koleje są obecnie najtańsze w Europie. Podczas gdy za 100 km. 3 kl. płaci się 5.55 zł., to w sąsiedniej Czechosłowacji 5.94, Rumunii 9.54, w Au-

strii 6.30, we Francji 6.93, we Włoszech 8.76, w Rosji 9.66, w Niemczech 10.60, w Anglii nawet 17 zł. Również pociągi pospieszne w Polsce nie należą do najdroższych. Nowa podwyżka wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1928 r

Bezdomny, zubożały Trocki mieszka kątem

NIE SMIE SIĘGNAĆ PO FUNDUS ZE ZE SWYCH OBFITYCH DE-
POZYTÓW AMERYKAŃSKICH

Moskwa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Na skutek pozbawienia Trockiego wszelkich urzędów i członkostwa partji znalazł się on w ciężkiem położeniu finansowem. Jako urzędnik partyjny Trocki otrzymywał tylko 220 rubli miesięcznie, natomiast główną część jego dochodów stanowiły wpływy z jego pisarskiej działalności. Za niektóre

artykuły dla „Izwestij” i innych pism otrzymywał on około 1000 rubli. Przeważną część swoich dochodów przeznaczal na cele dobroczynne (?), na skutek czego nie może sobie obecnie pozwolić na wynajęcie w Moskwie przyzwoitego mieszkania, zamieszkał więc przy rodzinie jednego ze swoich przyjaciół.

KONKURS ZIMOWY „Gazety Porannej”. KUPON Nr. 17.

WYŚMIENITY GORĄCY!
KRUPNIK MIODOWY
podaje o każdej porze dnia, oraz
Najlepsze gorące i zimne przekąski
w wielkim wyborze. — Niezrównanej do-
broci salatk majonezowe, kanapki i wiel-
ki wybór delikatesów.
PIWO PILZNER B. B.
poleca jedynie najtaniej Handel deli-
katesów
K. MAKSYMOWICZA
Lwów, ul. Sokoła 1. 1. 9773

MIN. SKŁADKOWSKI NA WOŁYNIU.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22. listopada. (ps) P. min. Składkowski po wyjeździe z Chelna przez Hrubieszów i Brody udał się do Krzemieńca i badał tamtejszy urząd administracyjny. Wczoraj bawił w Lucku, a dziś rozpoczął lustrację wołyńskiego urzędu wojewódzkiego.

BADANIE GRZECHÓW P. KORFAN-
TEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22. listopada. (ps) Sąd marszałkowski w sprawie p. Korfan-
tego przesłuchał jako świadków: adw. Choromańskiego, insp. podatkowego Świ-
tańskiego, adw. Nisenberga, b. dyrektora depart. w min. skarbu p. Batyckiego z urzędu skarbowego w Katowicach, wreszcie posłów Chacińskiego i ks. Kaczyńskiego. Popołudniu sąd badał akta. W obradach uczestniczył Marsz. Sejmu Rataj. Jawił się również poseł Korfanty.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW
W TURCJI.
Konstantynopol, 22. listopada. (Tel. G. P.) Aresztowano tu najbardziej znanych przywódców komunistycznych razem około 20 osób, przeważnie mahometan, w tem jednego funkcjonariusza sowieckiej firmy „Arco”. Jak slychać nastąpić mają dalsze aresztowania.

TRAGICZNA DOLA NEJZARZY.
Berlin, 22. listopada. (Tel. G. P.) W miejscowości Lohhausen pod Koenigs-
werth zapaliła się w nocy stodoła, w której nocowało kilkunastu bezdomnych. Stodoła doszczętnie spłonęła, 3 bezdomnych uległo spaleniu żywcem, a 4 zostało ciężko poparzonych



Śniegowce i Kalosze
Treborn
Najlepszy wybór

Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjański II.

Z jakimi hasłami występuje P. P. S. do nowej walki wyborczej?

ŻADA ZNIESIENIA WYBORÓW KURJALNYCH W MAŁOPOLSCE, PRZESTRZEGANIA 8 GODZ. DNIA PRACY, SKRÓCENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ ETC.

Warszawa 22. listop. (T. G. P.) Dziś siejszy „Robotnik” w artykule wstępnym precyzuje program wyborczy PPS. W sprawie zagadnień ustrojowych i rewizji Konstytucji, stronnictwo PPS. wysuwa: postulat jedności, reorganizacji i usprawnienia pracy Sejmu, reformy sadownictwa i nauczania, walki z klerikalizmem, oraz skrócenia czasu służby wojskowej.

W dziedzinie reform społecznych domaga się PPS. utrzymania i wykonania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, ustaw o opiece społecznej i ustaw o reformie rolnej, a dalej rozszerzenia ubezpieczeń społecznych, poprawy bytu pracowników państwowych i urzędników państw., oraz poprawy poziomu realnych płac w fabrykach i przedsiębiorstwach państwowych.

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

W zakresie polityki gospodarczej państwa PPS. żada ujawnienia wniosków Komisji Ankiętowej i dostosowania się do nich, upaństwowienia niektórych gałęzi przemysłu, a przede wszystkim przemysłu górniczego, walki z drożyzną i bezrobociem, wreszcie reformy systemu budżetowego, w szczególności podatkowego, w kierunku oparcia dochodów państwa na podatkach bezpośrednich, tj. dochodowym i majątkowym.

W dziedzinie polityki zagranicznej PPS. popiera pokojowe stanowisko Polski i Ligę Narodów, a powrót do protokołu genewskiego uważa jako najskuteczniejszy sposób utrwalenia stosunków pokojo-

wych, oraz domaga się kontroli parlamentu nad polityką zagraniczną rządu.

Co się tyczy polityki narodowościowej, to program PPS. domaga się autonomii terytorjalnej dla mniejszości zwartych i istotnego równouprawnienia, oraz rzeczywistej swobody rozwoju kultury i języka dla mniejszości „rozsianych”, tj. dla Niemców i Żydów.

Wreszcie w dziedzinie polityki samorządowej PPS. wysuwa postulaty następujące: Jednolity ustrój samorządowy dla całej Polski, a więc także zniesienie wyborów kurjalnych w Małopolsce, samodzielność samorządów w stosunku do państwowych władz nadzorczych, oraz reformy polityki podatkowej samorządów.

Posłowie pożegnają się z Śp. Sejmem

NIE ZAPOMNAJ TEŻ O ROZMÓWKACH PRZEDWYBORCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) W bież. tygodniu zbierają się w Sejmie niemal wszystkie kluby parlamentarne dla pożegnania i likwidacji agend sejmowych. W piątek obradować będą endecy, socjaliści, w sobotę zbiera

się zarząd Piasta, w niedzielę rada na czele Ch. D., delegaci klubu pracy itd. Oczywiście, że oprócz ceremonii pożegnalnych, tematem rozmów będą sprawy wyborcze.

P. Pytlakowski kuratorem lwowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) Rada min. na swym piątkowym posiedzeniu zatwierdziła wnioski Min. oświaty w sprawie zmiany administracji okręgów szkolnych. Wedle tych wniosków obecny kurator okręgu lwowskiego Riemer przeszedł w stan nieczynny, na miejsce jego ma być powołany Ignacy Pytlakowski, który obecnie piastuje stanowisko kuratora lubelskiego. Opróżnione po p. Pytla-

kowskim kuratorjum objąć ma wizytator szkolny w departamencie Min. oświaty p. Pieracki, wizytator wileński Ryniewicz przeniesiony został do Łodzi. P. Gasicowski ostatnio kurator w Białymstoku powołany został do Brześcia. Sprawa obsadzenia stanowiska wiceministra oświaty przez p. Czerwińskiego nie została jeszcze zdecydowana.

P. Devay w Banku Polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) Od wczoraj bawi w Warszawie doradca finansowy ameryk. p. Devay. Dziś zjawił się on w Banku Polskim i przedstawił się władzom Banku Pol-

skiego. Następnie udał się do Min. Skarbu, gdzie był przyjęty przez min. skarbu Czechowicza. We czwartek będzie podejmowany p. Devay przez posła ameryk. Stetsona.

Demonstracja bezrobotnych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) Dzisiaj bezrobotni zatrudnieni przy robotach ziemnych z powodu przerwania robót wskutek mrozów, demonstrowali przed gmachem Min. robót publi. De-

monstranci w liczbie około 600 wysłali delegację do p. min. Moraczewskiego. P. Minister przyjął delegatów, na czym incydent został wyczerpany. Żadnych ekscesów nie było.

Porażka Kiereńskiego w Lyonie.

Paryż, 22. listopada. (Tel. G. P.) Kiereński wygłosić miał wczoraj w Lyonie odczyt, jednakowoż monarchiści rosyjscy nie dopuścili do tego. Gdy Kiereński chciał wejść na mównicę, uprzedził go pewien kapitan b. armii

rosyjskiej, który oświadczył, że Kiereński ponosi winę za dojście bolszewików do władzy w Rosji. Publiczność zajęła tak wrogie stanowisko, że Kiereński musiał opuścić lokal pod ochroną policji.

MROZY W POLSCE
(Telefonem własny „Gazety Porannej“).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) Mrozy trwają w dalszym ciągu. W Warszawie było dzisiaj 14 stopni, najmniejszy mróz panował w Gdyni 7

stopni, największy zaś w Brześciu nad Bugiem (16 stopni). Wedle przepowiedni PTM'a należy oczekiwać spotęgowania się mrozów, lecz nie potrwać one dłużej jak tydzień.

TO LITERA EPOKI NAPOLEON

KOMITET WYKONAWCZY KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.) Do Komitetu wykonawczego grup zachowawczych powołani być mają z ramienia Organizacji Zachowawczej Pracy Państw. pp. Wład. Glinka, Zdzisław Lubomirski i Eustachy Sapieha.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD WŁAŚCICIELI AUTODOROŻEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ps.) 4. grudnia odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd przedstawicieli właścicieli dorożek samochodowych. W zjeździe wezmą udział delegaci organizacji innych dzielnic Polski. Omawiane będą sprawy dotyczące rozwoju przemysłu komunikacyjnego w Polsce.

ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ UKRAINY.

Moskwa, 22. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął obrady w Charkowie X-ty zjazd komun. partji Ukrainy. IX-ty zjazd, który odbył się przed dwoma laty, liczył 470 delegatów, na obecnym zjeździe znajduje się 730 delegatów z głosem decydującym i 199 z głosem doradczym. Przed dwoma laty komunistyczna partja Ukrainy liczyła 135 000 członków, dziś należy do niej 171 000 członków, oraz 400 000 konsomolców

BURZA W PARLAMENCIE WĘGERSKIM.

Budapeszt, 22. listopada. (Tel. G. P.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Narod. przyszło do bardzo burzliwych scen, ponieważ prezydent nie chciał dopuścić do dyskusji nad wykroczeniami studentów. Opozycja podniosła ogromną wrzawę, a następnie demonstracyjnie opuściła salę.

W różnych miejscowościach kraju przyszło znowu do ekscesów przeciwko studentom żydowskim. 20 studentów odniosło rany.

„KRWAWY OBŁĘD” WĘGERSKIEGO ROJALISTY.

Wiedeń, 22. listopada. (Tel. G. P.) 15 rocznica urodzin b. następcy tronu Ottona dała powód do szeregu wystąpień monarchistycznych. W Budapeszcie hr. Tisza oświadczył, co następuje: „Nasz król, jeśli będzie do tego zmuszony, przejdzie przez morze krwi(!), które cały świat żałuje, aby zbudzić ze snu swój naród”

SPOTKANIE LITWINOWA Z CHAMBERLAINEM?

Londyn, 22. listopada. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze donoszą, że nie jest wykluczone, iż w Genewie przyjdzie do spotkania między pp. Litwinowem i Chamberlainem, o ile Litwinow zaczeka na ministra angielskiego, który przybędzie w grudniu do Genewy na sesję Rady L. Nar.

HURAGAN NAD POŁUD. ANGLJĄ

Londyn, 22. listopada. (Tel. G. P.) W ciągu niedzieli i poniedziałku panowała nad Kanalem Angielskim silna burza, która spowodowała znaczne opóźnienie w ruchu parowców. Straży w ludzkiej są większe aniżeli przypuszczano. Huragan przekraczał często szybkość 80 km na godzinę. Największe szkody wyrządziła burza na połud. wybrzeża Anglii.

Rafala Środki Liljowe

niedosięgnięte przy pielęgnowaniu twarzy i rąk, wydelikacają skórę, czynią ją gładką i mięką, usuwają piegę, wagi, pryszczki, czerwonocę, oraz wszelkie plamy skóry.

Rafala krem liljowy, cena zł. 2.—
Rafala mydło liljowe, cena zł. 1,20
Rafala puder liljowy, cena zł. 0,80
Rafala mleko liljowe, cena zł. 1,50
Rafala grysik liljowy, cena zł. 0,60.
Wyrób i wyłączny skład: **APEKA M. ETTINGERA** we Lwowie, pl. Gelschowskich 14 (za Teatrem Miejskim).
— Codziennie wysyłka na prowincję. —

HERBATA RIEDLA

Wywiad u filipińskiej divy, Jovity Fuentes

JAK WYGLĄDA EGZOTYCZNY GOŚĆ. — OPOWIEŚĆ O DALEKIEJ OJCZYŹNIE. — DLACZEGO ARTYSTKA MUSIAŁA RUSZYĆ W ŚWIAT? — JEJ ULUBIONE ROLE I PIOSENKI. — „PER RICORDO SINCERO”.

Lwów, 23. listopada.

(H.) Egzotyczny i niezwykły ptak zjawiał się we Lwowie, **śpiewaczka filipińska panna Jovita Fuentes**. Pociągnięty owym technizmem egzotyki, płynącym od gościa, przybyłego z tak dalekich stron, udaje się nasz współpracownik do p. Fuentes, która chętnie udziela mu wywiadu.

Znakomita śpiewaczka jest osobą **iscie mikroskopijną**. Drobne rączki, małe nóżki, postawa dwunastoletniej dziewczynki, tylko **bardzo duże, czarne, wyraziste oczy, pełne ognia i temperamentu**. Śniadą twarzyczkę rozjaśnia często **uśmiech**, a wówczas z poza koronowych warg wyzieraają **wspaniałe, olśniewające zęby**.

Panna Fuentes zaczyna opowiadać o swej ojczyźnie. **Uśmiech ginie z jej twarzy**. Jej rodzinna wyspa daleko jest, **bardzo daleko... trzeba do niej jechać kilka tygodni...**

Pochodzi ona z **Lazon**, jednej z największych wysp filipińskich. Filipiny jest to — jak wiadomo — **wielka grupa wysp i wysepek**, położonych na półn.-wschodnim archipelagu **Wschodnio-Indyjskiego**. Zajmuje przeszło 290 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni. Najważniejsze z tych wysp są: **Luzon, Mindanao, Mindoro, Samar, Leyte, Negros, Panay, Zebu i Palawan**.

— Pochodzę ze stolicy Luzonu, **Manili** — opowiada śpiewaczka. — **Ludność u nas jest bardzo mieszana**. Pierwotni mieszkańcy, dosyć już nieliczni, należą do plemienia **Negrytów** i utrzymują się w stanie dzikim w najmniej-przystępniejszych częściach wysp większych. Główną ludność stanowią **napływowe plemiona malajskie (Tagalowie, Vizayo itd.)**. 65 tysięcy przebywających tutaj **Chińczyków** utrzymuje się z handlu i przemysłu. Oprócz nich znajdują się także **Europejczycy**, po większej części **Hiszpanie**, dalej **Kreolowie i mestycowie**. Ogólna liczba ludności wynosi **około siedmiu milionów**.

— Co panią skłoniło do **ruszenia w daleki świat**?

— **Ojciec mój** — niezłe szczebiocze Filipinka mową. **Dante** — jest człowiekiem niezamożnym i musiał utrzymywać liczną rodzinę. **Mam siedm siostr i dwóch braci**. Jestem najstarsza, a liczę lat **dwadzieścia trzy**. Chcąc ulżyć ojcowi zostałam **nauczycielką gry na fortepianie**. Równocześnie jednak uczyłam się **śpiewu**. Pewien włoski śpiewak, bawiąc w moim rodzinnym mieście na gościnnym występach, zachęcił mnie, abym dla dalszych studiów wyjechała do **Mediolanu**. Nie zawahałam się ani chwilę...

— I miała pani odwagę zdobyć się na **taką samotną wędrówkę**?

— **Ludzie są dobrzy**, a ja nie lekam się niczego. W **Mediolanie** kształciłam się u **Lucentiego i Cadorego**. Profesorowie moi utrzymywali, że mam **talent i robię szybkie postępy**. Niebawem poczęłam już występować w operze i na estradzie koncertowej...

— **Jakie są ulubione role pani**?

— **Kreowałam z wielkim powodzeniem** główną partję w operze **Mascagniego „Iris”**. Lubię bardzo **Pucciniego**, a głałam **„Madame Butterfly”** i **Mimi w „Cygankach”**. Chętnie śpiewam również kompozycje **Schumanna, Schuberta i starych mistrzów francuskich i włoskich**.

— **A oryginalne pieśni filipińskie?**

— **O, te kocham oczywiście najbar-**

dziej. Filipiny mają wielu wybitnych kompozytorów. Wymienię choćby **Nicanova, Abelarda, Abdona i Estella**.

Filipinka pokazuje mi nutę oryginalnej **piosenki miłosnej owego Abelarda**. Piosenka nazywa się **„Kung Hindi Man”** i zaczyna się od słów: **Irog sandaling dinggan angakng pag tangis...** (Na chwilę, najdroższy mój, posłuchaj moich rozpaczliwych skarg...).

Proszę artystkę, aby tę pieśń zanuciła, **ale wymawia się z męczennikiem**. Rzeczywiście przybyła do Lwowa za ledwie przed dwiema godzinami. **Wobec tego nie śmiem jej dręczyć dalszemi pytaniami**.

Na pożegnanie panna Fuentes zaprasza mnie na swój **śródowny koncert** i ofiaruje mi swą **udatną fotografię „per ricordo sincero”**.

Mac Intosh i Hinclair wracają do Londynu

WRAZ Z NIMI POLECI ŻONA ANG. WICEKONSULA WHITEHEADA.

Lwów, 23. listopada.

W związku z pobytem lotników angielskich we Lwowie dowiadujemy się, że **wczoraj oddział fotograficzny 6 p. lotniczego dokonał zdjęć fotograficznych na miejscu przymusowego lądowania pp. Mac Intosha i Hinclaira w Cuniowie koło Gródka Jagiellońskiego**, celem przedłożenia towarzystwu **asekuracyjnemu**, w którym **aeroplan był ubezpieczony**, dowodu, iż **samolot wyładował gładko**, a dopiero **w trakcie ciągnięcia go przez nieobznajomionych ze służbą lotniczą włościan, został uszkodzony**.

Wczoraj wieczorem wicekonsul

angielski p. **Whitehead** wydał na cześć lotników angielskich **kolację**, w której wzięli m. i. udział pp. **wojewoda Borkowski i gen. Sikorski**.

Dziś odbyło się **komisyjne otwarcie barografu**, tj. przyrządu zegarowego, służącego do mierzenia wysokości lotu. — Po naprawieniu samolotu w warsztatach lotniczych 6 p. lotn. w Skniłowie, **lotnicy angielscy udadzą się przez Warszawę do Londynu, stamtąd do Kalkuty**. — Jak się dowiadujemy w locie **Lwów-Warszawa-Londyn** weźmie udział **Polka, p. wicekonsulowa Whitehead**.

„Pocisk” w rękach Credit Anstalt

INFORMACJE TE UTRZYMAŁY SIĘ WBREW ZAPRZECZENIOM INTERESOWANYCH SFER.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 22. listopada.

(dg) W swoim czasie pojawiła się w prasie polskiej wiadomość, że **zakłady „Pocisk” przeszły w ręce Credit Anstalt**. Wiadomości tej interesowane instytucje zaprzeczyły. Obecnie dowiadujemy się ze źródeł pewnych, że **jednak informacje nasze były słuszne**. „Pocisk” znalazł

się w przykrych sytuacji po **bankructwie** swej dłużniczki firmy **Neurath**, a wówczas **weksle tej firmy zażywała Credit Anstalt**, stając się **właścicielem znacznej większości akcji „Pocisku” i jego głównym wierzycielem**. Faktycznie więc można mówić o **przejęciu „Pocisku” przez Credit Anstalt**.

5 złotych zostanie wkrótce wycofane.

OKRES USUWANIA ICH Z OBIEGU ZAJMIE 14 MIESIĘCY.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (ps) W najbliższym czasie **Bank Polski przystąpi do wycofania z obiegu 5-złotowych biletów państwowych**. Biletów takich jest obecnie w obiegu **320 milionów zł.** przyczem **140 milj. zł. ulegnie konwersji na 5 zł. bilety Banku Polskiego**, drugie tyle będzie **wybitych w 5 złotychkach srebrnych**, pozostałych zaś **40 milj. będzie uzupełnionych bilonem ni-**

klowym. Wymianę rozpocznie **Bank Polski od konwersji biletów państwowych na własne**, co zajmie **około 3 mies.** ównocześnie **mennica państwowa przystąpi do bicia 5 zł. srebrnych**, których ma być **wybitych 28 milj. sztuk**. Prace połączone z wycofaniem z obiegu **5 zł. biletów państwowych potrwać o-**

34 WAGONY SREBRA ANG. NA 5-ZŁOTÓWKI.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.)

W związku z niedawnym pobytem w Warszawie **dyrektora mennicy królewskiej w Londynie pułk. Johnsona** donoszą, że **Johnson przyjechał z propozycją sprzedania srebra potrzebnego na bicie 5-złotówek**. **Tych 5-złotówek wybić ma nasza mennica państwowa 28 milionów sztuk**. **Potrzeba na to 34 wagonów srebra**. **Mennica polska będzie bić po 2 milj. sztuk 5-złotówek miesięcznie**.

POLSKIE LINIE LOTNICZE FUNKCJONUJĄ PRZEZ ZIMĘ.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (ps) **Polska linja lotnicza postanowiła utrzymać w okresie zimowym regularną komunikację samolotową**. Mają być specjalnie uwzględnione potrzeby kupiectwa, zwłaszcza na linii **Warszawa-Wiedeń**. Obecnie silne mrozy nie utrudniają komunikacji lotniczej, gdyż **aparaty są okrywane**. **Trudność stanowią jedynie śnieżyce**. I tak **wczoraj samolot, który opuścił Lwów musiał lądować pod Lublinem z powodu śnieżyce**, natomiast samolot **Warszawa-Lwów** przybył do Lwowa bez trudności.

CZUŁOŚCI HISZPAŃSKO-WŁOSKIE.

Dyktatorzy wszystkich krajów, łączcie się!

Madryt, 22. listopada. (Tel. G. P.) **Włoski sekretarz korporacji Bottai** przybył do **Madrytu** i był **poświadczony** przez ministerstwo spraw zagr. **Primo de Rivera** wniósł toast na cześć **narodu włoskiego, króla, rządu i całego zaprzyjaźnionego narodu**, dodając, że **pokłada wielkie nadzieje w analogii interesów obu państw**. **Bottai** odpowiedział, że **analogie pomiędzy systemami rządów w Hiszpanji i we Włoszech są szczęśliwym rezultatem sprawowania władzy przez dwa silne rządy** i dodał, że **przynosi dla rządu hiszpańskiego a specja'nie dla Primo de Riveri serdeczne pozdrowienie od Mussoliniego**.

GILBERT PARKER NAKŁONIE NIEMCÓW DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Warszawa, 22. listopada. (ps) **Wedle doniesień niektórych pism berlińskich do podjęcia rokowań o traktat handlowy z Polską** zostali **Niemcy spowodowani interwencją agenta reparacyjnego Gilberta Parkera**. **Stoi on na stanowisku, że rozwój gospodarstwa niemieckiego zależy jest w wysokim stopniu od zwiększenia wywozu fabrykatów niemieckich**. **Wywóz powinien być kierowany do innych państw, nie do Stanów Zj**

POS. GRÜNBAUM W WILNIE.

(Telefonom od naszego korespondenta.) **Warszawa, 22. listopada.** (ps) **Z Wilna donoszą, że w przyszłym tygodniu przybywa tam poseł sjonistyczny Grünbaum**. **Przyjazd jego pozostaje w związku z tworzącym się blokiem mniejszości narodowych**.

Pomoc „więźniom narodowym”.

Lwów, 22. listopada.

We **Lwowie** został **zawiązany Obywatelski Komitet Pomocy Więźniom Narodowym (?)** który ma na celu **niesienia pomocy materialnej aresztowanym działaczom prawniczym i ich rodzinom**, o ile aresztowani byli ich żywicielami. **Komitet składa się z szeregu znanych przedstawicieli społeczeństwa lwowskiego**.

Trucizna jako lek na małżeńskie niesnaski.

Lwów, 22. listopada.

(—) **Wczoraj przedpołudniem w rzeczywistości przy ul. Zamarstynowskiej 16, targnęła się na swe życie Malcia Stein**, przez **zażycie jakiejś silnej trucizny**. **Przewieziono ją do szpitala żydowskiego**, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich, **zmarła**.

Powodem tego rozpaczliwego kroku były **niesnaski z mężem**, trwające od dłuższego czasu. **Denatka** przed kilku tygodniami **juz raz usiłowała pozabawić się życia**, ale wówczas **zdolano ją uratować**.

Wśród pism i książek.

Lwów, 23. listopada.

Nowe wydanie „**Orląt**” **Art. Schrödera**. **Nakładem Spółki wydawniczej „Odrodzenie”** ukazało się obecnie **czwarte wydanie „Orląt”** **cenionego poety i prozaika, Artura Schrödera**. **Rzecz napisana barwnie i niezwykłe zajmująco**, jest **znakomitą lekturą dla młodzieży szkolnej**. **To też nie ulega wątpliwości, że czwarte wydanie „Orląt”** **rozejdzie się równie szybko, jak poprzednie**.

Elegancka garderoba męska

zamawiać tylko w firmie

T. Górskiego, Lwów, Leona Sapichy 75, b. kierownika najlepszych firm w Londynie i Wiedniu, długoterminowe spłaty bez podwyższenia ceny.

Hochsztapler, jakiego jeszcze Polska nie widziała.

Genjalny oszust Geza Hollo przed sądem.

Hollo jako „dobroczyńca państwa polskiego i arcyks. z Żywca”

7 gazowni, mnóstwo garbarni, 13 magistratów, moc fabryk etc. składało obfity haracz pieniężny. — Sprytnie wyzyskanie głodu kredytowego. — Król oszustów objeżdża miasta polskie i ciągnie olbrzymie zyski z ludzkiej naiwności. — Nawet przezorni Wielkopolanie dali się nabić w butelkę. — Szczyt sukcesu: p Korfanty oszukany. — Idylla w willi przy ul. św. Zofji. — Jak naciągnął manikurzystkę u Stońskiego. — Krótka pokuta w Budapeszcie i wizyta w polskim kryminale.

Lwów, 23. listopada.

(—)W drugiej połowie 1924 r. na bramie rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego 9, pojawiła się tabliczka z następującym napisem: „Internationaler Donau Lloyd Verlags- und Handelsgesellschaft A. G. Budapest” z dopiskiem: Generalvertreter Geza Hollo. Równocześnie na mieście zaczęło widywać niskiego i krępego mężczyznę, o ospowatej twarzy i niezwykle pewnej minie, który autem rozbijał się, składając wizyty wszystkim większym instytucjom naszego miasta. Odwiedził on Miejskie zakłady przemysłowe, instytucje finansowe, oraz prywatne przedsiębiorstwa, którym oferował

przeprowadzenie reklamy w zagranicznych ilustrowanych wydawnictwach, rozchodzących się po całym świecie.

Kiedy jednakże ta akcja akwizycyjna natrafiała na duże trudności, a widocznie też nie dawała mu takich dochodów, na jakie reflektował, przestał Hollo mówić o akwizycji, natomiast zaczął wprzód drogą autoreklamy i propagandy dla swej osoby rozszerzać wieść, jakoby był **pełnomocznym agentem wielkich konsorcjów bankowych**

zagranicznych, delegowany dla zbadania gruntu i wysondowania pozycji finansowej reflektujących na pożyczkę

czu, Borysławiu, Jasle, Rawie Ruskiej, Lesznie, Tucholi, Chodzieży i w Chojnicach. Zarządom tych miast potrafił on w cudownych barwach przedsta-

wić szybki ich rozwój do czego on się przyczynić może, i à conto tych interesów pobierał rozmaite kwoty, sięgające dziesiątek tysięcy złotych.

Dalsza długa lista ofiar.

KSIĄŻĘTA, ADWOKACI, FABRYKI, CUKROWNIE ETC.

Prócz wymienionych oszukał zarządcę Żupy Solnej w Wieliczce inż. Romana Dawidowskiego, Żywiecką fabrykę papieru, Schösserowskie Towarzystwo Przędzalni bawełny i tkanin w Ozorkowie, Fabrykę serów deserowych w Tarnopolu, fabrykę sukna i towarów wełnianych Fr. Vogl w Białej, arcyksięcia Karola Albrechta w Żywcu, księcia Pawła Sapiehy, właściciela dóbr Siedliska koło Rawy Ruskiej, adwokata Jana Bogusława Gokoutza, syndyka Tow. przemysłowego

„Łęsnierz”, Tow. Akc. Miskowskiej fabryki papieru w Warszawie, Pepege Polski Przemysł gumowy w Grudziądzu, Przemysł chemiczny w Polsce Sp. Akc. w Zgierzu, Fabrykę haftów i koronek w Kaliszu, firmę A. Gold i S. Wroński w Warszawie, Tow. Akc. gumowo-taśmowej manufaktury Jaeger i Ziegler, Cukrownię w Gnieźnie, Zarząd Cukrowni i Rafinerji „Zbiórski” i „Brześć Kujawski” — i wiele innych.

Siewca „zagranicznych kredytów” był witany jak zbawca.

Istotnie okres ten był jak wymarzony dla kombinacji Holli, albowiem działało się to w okresie, kiedy handel i przemysł znajdował się w niezwykle krytycznym położeniu, a wszelkie usiłowania o nyzyskanie kredytu wewnętrznego rozbiły się o brak pieniędzy. To też, gdy rozeszła się wieść, że bawi we Lwowie delegat konsorcjum finansowego zagranicznego wszyscy przedstawiciele przedsiębiorstw i firm przemysłowych starali się, jak najszybciej

nawiązać z nim kontakt. To też wszystkie drzwi zastał Hollo

otwarte, a jego wizytówka wprowadzała go momentalnie do gabinetów dyrektorów:

Hollo był niezwykle sprytny. Wyuzuważając pragnienia i marzenia polskich przemysłowców począł wszystkim oferować pożyczki z tem jednakże, że najpierw musi dokonać oszacowania ich przedsiębiorstw, oraz zareklamowania w reprezentowanym przez siebie wydawnictwie budapeszteńskim. O reklamie tej wspominał tylko ogólnikowo, a głównie „czuł” na te pożyczki i a conto prowizji pobierał znaczne sumy.

Pół miliona dolarów wyłapał z Polski

Zachęcony powodzeniem pierwszych swych występów na terenie lwowskim, Hollo od tej chwili począł sam wierzyć sobie, że istotnie jest jakąś osobistością niezwykle wpływową i szeroko ustosunkowaną i z tym zapasem samopoczucia własnej wielkości wyruszył na objazd całej Polski, którą złupił na kwotę conajmniej

pół miliona dolarów.

Nie należy się zupełnie dziwić szeregowi zarządów miast, oraz przedsiębiorstw w całej Polsce, że szły na lep ponętnych obietnic oszusta, skoro potrafił on legitymować się poleceniami ministerstw, Izby handlowo-przemysłowych, a nawet potrafił oszukać takiego spryciarza, jak

poseł Korfanty,

który dał mu polecenie do ciężkiego przemysłu górnośląskiego, oraz do Związku gospodarczego i Zakładów wodociągowych w Warszawie, gdzie Hollo przedstawił się jako dyrektor międzynarodowego Lloyd'u w Nowym Jorku, który ma wydać album ilustro-

wane z ogłoszeniami i artykułami o Zakładach użyteczności publicznej. Naczelny dyrektor tego Związku wydał mu list polecający do członków Związku, z którym Hollo powędrował

od gazowni do gazowni, robiąc wszędzie złote interesy. I tak ofiarą jego machinacji padły gazownie w Grudziądzu, Starogardzie, Łodzi i Kaliszu, Toruniu, Inowrocławiu i Ko-

Czy wyciąłeś
dzisiejszy kupon
Konkursu Zimowego?

ścianie. W ten sam sposób wkroczył się on do Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy i od niego udało mu się uzyskać cirkularz do członków tego Związku. Dzięki temu zdołał też na kombinacji pożyczkowej naciągnąć cały szereg firm garbarskich w Kon-

gresówce.

dla celów inwestycyjnych. Ofiarą padły magistraty w Białej, Sosnowcu, Będzinie, Złoczowie, Kołomyży, Brohoby-

Hollo-bigamista we Lwowie.

LUKSUSOWE ŻYCIE OSZUSTA. — MORGAN I ROCKEFELLER W WIELICZCE.

Główną kwaterę oszusta był Lwów. Tu prowadził on dom na wielką skalę, mieszkał w wspaniałych apartamentach, przeprowadzając się stale do coraz piękniejszych (Kochanowskiego 9, Gliniańska 2, Lenartowicza). Mając żonę i dzieci w Ameryce, udawał kawalera. Przed trzema laty ożenił się tu z uroczą, inteligentną panną, córką inżyniera Preissa i zamieszkał z nią w luksusowej willi przy ul. św. Zofji. Prowadził też we Lwowie kancelarię. Miał sekretarkę i mundantkę dla załatwienia licznej korespondencji z zagranicą, a to w tym celu, by się nie mógł przed łatwowiernymi klientami wykażać. Stąd urządzał podróże po Pol-

sce w towarzystwie dwóch doład nieznanymi osobników, których przedstawiał, jak np. w Wieliczce — za autentycznych synów miliardersów Morgana i Rockefellera i wraz z nimi na bankiecie zbierał honory i hołdy dla kapitału amerykańskiego.

Oszustw w samym Lwowie popełnił, co nie miara. Nie szczędził ni biednych, ni bogatych. Tak np. uczęszczając do fryzjerna Stońskiego, wzbudził wielkie zaufanie u tamtejszej manikurzystki napiwkami po 10, 20, a nawet 50 zł., po to, by następnie pożyczyc sobie u niej na wieczne nieoddanie 50 dolarów.

Ucieczka w objęcia -- policji węgierskiej.

Gdy wreszcie czuł, że bitanja jego oszustw przebrała już miarę i gdy z różnych stron naciskano go z powodu niedotrzymania zobowiązań, Geza Hollo recte Gwido Hirsch czmychnął z Polski do swego rodzinnego miasta Budapesztu. Tam jednakowoż widocznie miał coś na sumieniu, skoro został aresztowany i osadzony w więzie-

niu, gdzie przesiedział trzy miesiące. Tuż po jego ucieczce ze Lwowa wyszły na jaw wszystkie jego oszustwa, wobec czego rozesłano za nim listy gończe. Na podstawie tych listów policja budapeszteńska zawiadomiła policję lwowską o jego pobycie w Budapeszcie, a po odsiedzeniu kary wydała go władzom polskim.

Czterogodzinne przesłuchanie oskarżonego

Wczoraj, po 17-miesięcznym więzieniu śledczym, Geza Hollo stanął przed senatem, któremu przewodniczył r. Zawistowski. Oskarżenie wniósł prok. Sywulak, obrony podjął się adw. dr. Szymon Weiss.

Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, obejmujący 18 stron bitygo pisma maszynowego, który zawiera tylko część oszustw popełnionych, gdyż ponadto w ośmdziesięciu kilku wypadkach prokuratura zastanowiła przeciwko niemu dochodzenia wobec zrzeczenia się pretensji stron i t. d.

Po odczytaniu aktu oskarżenia

rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonego, które trwało przeszło cztery godziny. Oskarżony Hollo zeznaje w języku niemieckim. Do zarzucanych mu czynów nie przyznaje się. Mianowicie twierdzi on, że pobrał rozmaite kwoty, ale nigdy nie gwarantował otrzymania pożyczki, natomiast przyrzekał, że swymi wpływami i znajomościami będzie się starał, by pożyczek instytucjom tym udzielono i miał pewność, że wobec odpowiednich warunków rzeczywiście protegowane przez niego instytucje pożyczki o-

13 polskich magistratów ofiarą oszusta.

Z kolei przeczucił on się na magistraty miast, którym w różowych barwach przedstawiał sprawy pożyczek

trzymają. Celem łatwiejszego osiągnięcia swego celu i dotrzymania zobowiązań wszystkie instytucje i firmy, które reflektowały za jego pośrednictwem o pożyczki, rekla-

Kryminal podciał mu „moralną pozycję”.

HOLLO W ROLI PAT RJOITY POLSKIEGO (!)

W dalszym ciągu oskarżony twierdzi, że gdyby nie był stracił woźności, to byłby dotrzymał swoich zobowiązań, ale uwięzieniu go podcięło jego moralną pozycję, a artykuły prasowe uniemożliwiły mu już utrzymywanie kontaktu z zagranicznymi finansistami. W dalszym ciągu oświadcza on, że nie działał nigdy na szkodę obywateli, ani też państwa polskiego i aczkolwiek nie jest Polakiem, to jednak

mował w zagranicznych pismach ilustrowanych, na ich rzecz robił propagandę i tylko za te czynności pobierał honorarja.

zdziałał on dla Polski więcej, aniżeli niejeden wypróbowany patriota (!) Mianowicie wskutek jego akcji propagandowej zagranicą ks. Stefan z Żywca odzyskał szereg dóbr zasekwestrowanych przez rządy niemieckie i czeskie, które włączono do Polski (!) (jest to oczywiście blaga, albowiem jest ogólnie wiadome, że ks. Stefan z Żywca uzyskał zwrot swych dóbr tylko od rządu polskiego).

Jak Jasło złożyło swój haracz...

Po tych jego zeznaniach, które były niczem innym jak nowym hochstaplerstwem, przesłuchano świadka adw. dra Wilusia, burmistrza miasta Jasła. Świadek ten zeznaje, że pewnego dnia, gdy był na rozprawie w sądzie, przybył do niego autem oskarżony i przedstawiwszy mu się jako delegat trustu finansowego, wszczął z nim na temat pożyczki rozmowę i

odrazu „zastrzelił go” wiadomością, iż wie o tem, że Jasło stara się w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na inwestycje. Dr. Wilus widząc, że osobnik ten jest w tych sprawach tak

dobrze poinformowany, nie przypuszczał, że ma do czynienia z oszustem i uwierzył jego opowiadaniu, przyczem skorzystał z jego propozycji i polecił Kasie miejskiej wyasygnować mu 2.600 zł. a conto prowizji, przyczem wypłacenie tych pieniędzy nastąpiło natychmiast, gdyż Hollo bardzo się spieszył twierdząc, że jeszcze tego samego dnia musi być w Cieszynie, gdzie również ma załatwić sprawę pożyczkową.

Po zeznaniach dra Wilusia rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Rozprawa potrwa zapewne jeszcze trzy dni.

Aresztowanie pseudo komitetu

DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM POWODZI RUBLAMI SOWJECKIMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemysł, w listopadzie.

W niedzielę 20 listopada br. w godzinach popołudniowych odkryła policja zebranie nielegalne w jednym z domów przy ul. Poniatowskiego, na którym miał nastąpić rozdział zapomogi z funduszów, otrzymanych z Rosji.

Aresztowani zostali M. Pawlyk, W. Serkizowski i H. Sosnowski. Przy pierwszym z wymienionych

znaleziono gotówką około 3000 zł, którą narazie zdeponowano w policji aż do wyjaśnienia proveniencji tej kwoty, przesłanej podobno z Rosji sowieckiej do komitetu niesienia pomocy powodziarom na obszarze t. zw. Zachodniej Ukrainy. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że cała ta akcja ratunkowa ma charakter nielegalnej agitacji politycznej.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 24. 11. 1927.

A. CZECHOW.

PODRZUTEK.

Kończąc swą wieczorną przechadzkę, asesor Migujew zatrzymał się koło słupa telegraficznego i westchnął głęboko. Tydzień temu na tem samym miejscu, gdy wracał wieczorem ze spaceru do domu, do goniła go jego dawna pokojówka Agnieszka i powiedziała ze złością:

— Poczekaj teraz! Już ja cię tak urządzę, że będziesz wiedzieć, co to jest gubić niewinne dziewczęta! I dziecko ci podrzucę i do sądu pójdę, i żenie twej opowieści!

Następnie zażądała, by wpłacił na jej nazwisko 5.000 rubli do banku. Migujew przypomniał sobie, westchnął i znowu czynił sobie wyrzuty z głębokim żalem za chwilowe uniesienie, które go kosztuje tyle zmartwień. Przyszedłszy do swej willi, Migujew usiadł na ganku, by odpocząć. Była godzina dziesiąta, zza chmur wyglądał kawałek księżycy. Na ulicy i koło willi nie było żywego ducha: starsi letnicy już spali, a młodzi spacerowali w lasu. Szukając w obu kieszeniach zapalnika, by zapalić papierosa, Migujew uderzył lokciem o coś miękkiego; ospale spojrzawszy pod swój prawy łokieć i nagle na twarzy jego ukazało się takie przera-

zenie, jakgdyby ujrzał kolo siebie żmiję. Na ganku koło samych drzwi leżał jakiś tłumok. Coś podłużnego było zawinięte w coś podobnego do koldkerki. Jeden koniec tłumoka był lekko odsłonięty i asesor, wetknawszy rękę, dotknął czegoś ciepłego i wilgotnego. Z przerażeniem zerwał się na nogi jak zbrodniarz, który chce uciec z pod strażą.

— Podrzuciła! — ze złością przecedził przez zęby, ściskając pięści. — Oto leży, leży owoc podłości! O Boże!

Ze strachu, złości i wstydu asesor osłupiał. Co teraz zrobić? Co powie żona? Jego Eksceleńcja napewno poklepie go po brzuchu, zarzy i powie: „Winszuję... che-che. W starym piecu djabeł pali — figlarz!” Całe letnisko dowie się teraz o jego tajemnicę i czcigodne matki rodzin przestaną go przyjmować. O podrzutkach piszą we wszystkich gazetach i w ten sposób skromne nazwisko Migujewa obleci kraj cały.

Środkowe okno willi było otwarte i wyraźnie przez nie było słychać, jak żona Migujewa nakrywała stół do kolacji; na podwórku, zaraz za bramą, dozorca Jermolaj brząkał łańcuszkiem na balabajce... Domyślnie, by dziecko przebudziło się i zakwiliło, a tajemnica byłaby wiadoma wszystkim.

Migujew poczuł nieopanowane pragnienie pośpiechu. Prędzej, prędzej...

Listy gończe za zamachowcami ukr.

ARESZTOWANIE DWU AKADEMİKÓW RUSKICH ZA OPÓR WŁADZY.

Lwów, 23. listopada

(—) Dochodzenia policyjne w sprawie usiłowanego morderstwa na osobie studenta ukraińskiego Michała Huka utknęły na martwym punkcie. Za zbiegłymi zbrodniarzami rozesłano listy gończe, przyczem policja ma nadzieję, że prędzej czy później zdola ich ująć. Stan Huka jest w dalszym ciągu jeszcze ciężki, jednakowoż niema obaw co do jego życia.

Odnosnie do tej całej afery należy zanotować, że policja dokonała raz jeszcze perustracji ruskiego Domu Akademickiego przy ul. Sapińskiego, przyczem aresztowano dwu akademików Iwana Witwickiego i Wasyla Miszulewicza, którzy w ub. niedzielę zorganizowali awanturę przeciwko przybyłej na rewizję policji. Odstawiono ich do wzięcia pod zarzutem oporu władzy.

Zagadkowy zgon uczenicy seminarjum.

SEKCJA WYŚWIETLI TAJEMNICĘ NAGLEJ ŚMIERCI.

Lwów, 23. listopada.

(—) Władze policyjne zajęły się wyświetleniem nagłej śmierci 17-letniej Wandy Migdzińskiej, uczenicy III r. seminarjum, zam. przy ul. Panieńskiej 43. Mianowicie Migdzińska będąc zupełnie zdrową, przedwczoraj w południe w chwili, gdy matka jej na kilkanaście minut opuściła mieszkanie, udając się do sklepu, nagle zmarła

bez żadnych poprzednich objawów chorobowych. Przybyły lekarz dziełnicowy dr. Litwinowicz nie zdołał ustalić przyczyny tej śmierci i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Dzisiaj odbędzie się sekcja zwłok, która ewentualnie da podstawę do dalszych dochodzeń policyjnych.

Siewcy zatrutej b były komunistycznej przed sądem.

ZASYPYWALI LWÓW ULOTKAMI Z OKAZJI ZABICIA WOJKOWA.

Lwów, 23. listopada.

(—) Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko dwóm komunistom Leonowi Indykowi, pom. handl. i Aleksandrowi Lebewohlowi, pom. księgarskiemu, oskarżonym o zbrodnię z par. 65. ustawy karnej popełnionej przez to, że w nocy z 25.—26. lipca 1927 rozszerzali ulotki o treści podburzającej. Dzień ten przypadł w okresie Tygodnia propagandowego urządzanego przez Centralny Komitet polskiej partji komunistycznej oraz komunistyczną partję zach. Ukrainy z powodu tragicznej śmierci posła sowieckiego Wojkowa. Komunistki wypadek ten usiłowali wykorzystać dla wzmożenia agitacji wśród mas i w tym celu wydrukowali mnóstwo ulotek, w których zwalali winę śmierci Wojkowa na rząd polski, twierdząc, że dąży on do wywołania wojny z Rosją.

W nocy z 25.—26. lipca niejaki Tadeusz Smalko spóźnił się jak obaj oskarżeni rozlepił ulotki na murach ul. Kra-

kowskiej w pobliżu cerkwi. Smalko przytrzymał ich, przyczem Lebewohlowi udało się zbiec, a tylko Indyk powędrował do aresztów policyjnych. Następnego dnia Lebewohl ujęto i odstawiono do więzienia.

Przesłuchany na rozprawie wczorajszej w charakterze świadka nadkom. Müllener zeznał, że Lebewohl jest jednym z wybitniejszych działaczy komunistycznych i wówczas pozostawał pod obserwacją policyjną. Następnie zeznał świadek kom. Smolnicki, który prowadził wstępne dochodzenia, oraz świadek Tadeusz Smalko z zawodu czeladnik ślusarski, kontraktowy wywiadowca policyjny. Na wniosek prokuratora postanowiono jeszcze przesłuchać kom. Oleńkiewicza, oraz dyżurnego posterunkowego. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Paklikowski, bronią Indyka adw. dr. Awer, Lebewohla adw. dr. Kibitz.

szeptal. Teraz, teraz, dopóki nikt nie widzi. Zaniosę je gdziekolwiek, położę na innym ganku.

Migujew wziął pod pachę tłumok i spokojnie, wolnym krokiem, by nie wyglądać podejrzanie, szedł ulicą. Zadziwiająco podła sytuacja — myślał, starając się przybrać wyraz obojętny. — Asesor z dzieckiem pod pachą idzie ulicą. O Boże! jeżeli kto ujrzy i zrozumie, co za sprawa, zginałem! Położę je chyba na ten ganek... Nie, stój, tu okna otwarte i może kto patrzy. Gdzie je położę? Aha, ot co, zaniosę do willi kupca Mielkina... Kupcy to ludzie bogaci i litościwi, być może podziękują jeszcze i wezmą do siebie na wychowanie. Migujew zdecydował się zanieść dziecko koniecznie do Mielkina, chociaż willa kupca znajdowała się na odległej ulicy letniska nad samą rzeką.

— Żeby ono nie zaczęło tylko rzygać albo nie wywalilo się z tłumoka — myślał asesor. — Niema co — dziękuję — nie spodziewałem się! Pod pachą niósł żywego człowieka, jak tezkę. Żywy człowiek, z duszą, z uczuciem jak i wszyscy. Jeśli daj Boże, Mielkinowie wezmą go na wychowanie, to możliwe, z niego będzie jeszcze coś. Być może wyjdzie na profesora, wodza, literata. Przecież wszystko być może. Teraz ja je niosę pod pachą, a z lat 30—40 trzeba będzie mu się kłaniać.

Kiedy Migujew przechodził przez wa-

ski, bezładny zaułek obok długich płotów pod gęstym czarnym cieniem lip, zdawało mu się nagle, że robi coś bardzo okrutnego i zbrodniczego.

— A przecież jakie to jest w istocie podle! — myślał. Tak podle, że nie podłego wymyśleć nie można. No, bo dlaczego przetrzeć się niebezpiecznym dziecku z ganku na ganek. Czyż ono winno, że się urodziło? Podli jesteśmy! Przyjerności lubimy, a dziecko, będzie cierpieć. Przecież trzeba się tylko wymyśleć w tę całą muzykę! Ja byłem rozpustnikiem, a ciężki los czeka przecież dzieciątko. Podrzucę je Mielkinowi, oni odesła je do domu podrzutków, a tam sami obcy, wszystkie biurokracja... ani pieczęci, ani miłości, ani zabawy. Oddadzą je potem do szewca... zapije się, nauczy się kłąć, będzie zdychał z głodu... Do szewca, a przecież on syn asesora, szlachetnej krwi... To ciało i krew moja...

Migujew z cienia lip wyszedł na drogę, zalaną światłem księżycy i, odsłoniwszy tłumok, spojrzawszy na dziecko.

— Śpi — szepnął. — Patrzcie go, nos, balwan jeden, ma garbaty, ojcowski... Śpi i nie wie, że ojciec rodzony mu się przygląda... Dramat, bractwisko... Cóż, przebacza... Taki ci już los wypadł.

Asesor zamągał oczyma i uderzył na policzku coś w rodzaju pelgania mrówek... Zawinął dziecko, wziął pod pachę

W III. rocznicę oswobodzenia Lwowa.

ODŚWIĘTY WYGLĄD MIASTA. — UROCZYSTA MSZA ŚW. W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ. — UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM. — RAUT W RATUSZU. — OBCHODY W STOWARZ.

Lwów, 23. listopada.

(ip). W biały, dostojny gronostaj śniegu przystroił się Lwów w dzień, w którym skończył się zwycięsko bój dni dwudziestu dwóch o przynależność tego grodu do Rzeczypospolitej, w którym zostało uwiecznione tryumfem to bohaterstwo lwowskich orląt. A na tle tej dostojnej gronostajowej szaty tem żywiej i barwniej występowała dekoracja domów i gmachów chorągwiami i emblematami narodowymi, które ukazały się już 21, w przededniu uroczystości.

W dniu wczorajszym o godz. 8.45 rano podniesiony został na wieży ratuszowej sztandar państwowy, a równocześnie hejnał obwieścił miastu rocznicę tego dnia, w którym po raz pierwszy po dniach walki i przelewu krwi sztandar ten powiał nad Lwowem, wolnym miastem wolnej Rzeczypospolitej.

O godz. 9-tej rano odbyła się w Bazylice archikatedralnej uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. kan. Dziurzyńskiego w asyście duchowieństwa Kapituły. W nabożeństwie uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych i stowarzyszeń. Obecni byli: wojewoda Berkowski, insp. armii gen. Norwid Neugebauer, gen. Sikorski, kom. miasta pułk. Nowakowski, oraz licznie reprezentowany korpus oficerski, komisarz miasta Strzelecki, wicekomisarze Matkiewicz i Frankowski, star. Eckhardt, prezes kolei Prachtl-Morawiański, dyr. Pol. Reinlander, kur. Riemer, prez. Zw. Obr. Lwowa pułk. Baczyński, prez. Związku Legionistów maj. Szmal, reprezentacje „Sokoła”, „Gwiazdy”, Związku Powstańców r. 1863, MSO., Związku Oficerów rezerwy i Podoficerów rezerwy, Straży Mogił Polskich Bohaterów, Organizacji kobiecych i w. i. Przy oktarzu stanęły ze sztandarami delegacje Związku Obrońców Lwowa, Pierwszej Załogi, Korpusu kadetów ze sztandarem, Powstańców r. 1863, Związku Legionistów i Zw. Powstańców Górnoszląskich z mieczem. Dalej w nawie kościelnej stanęły koreferacje akademickie, a dalej widniały

i poszedł dalej. Przez całą drogę do samej willi Mielkinów głowa jego pełna była kwestji społecznych, a w piersiach drapało sumienie.

— Gdybym był uczciwym człowiekiem — myślał — plunąłbym na wszystko, poszedłbym do Anny, ukląkłbym przed nią i powiedział: „Przebacz! Zgrzeszyłem! Rozszarp mnie, ale nie gubmy niewinnego dziecka. Dzieci nie mamy, weźmy je na wychowanie!” Ona dobra baba, zgodziłaby się... I byłoby moje dziecko ze mną... Ech!

Szedł dalej do willi Mielkinów i zatrzymał się niepewnie... Zdawało mu się, że siedzi w swoim gabinecie i czyta gazetę, a przy nim płata się chłopak z garbatym noskiem i bawi się frendlami jego szlafroka: jednocześnie w wyobraźni jego powstaje obraz jego kolegów z filiterkami uśmiechającymi i jego Ekscelencji, poklepującego go po brzuchu i rzęcającego... W duszy zaś czuł prócz wyrzutów sumienia coś ciepłego, łaskawego, tklącego...

Asesor ostrożnie położył dziecko na schodku i machnął ręką. Znowu uczył nieprzyjemny dreszcz... Przebacz mi, bracie, podły jestem — szepnął. Nie gniewaj się...

Zrobił krok w tył, lecz w tejże chwili chłapał zdecydowanie i rzekł:

— E! było nie było! Pluję na wszyst-

szlondary Ochotn. Straży Pożarnej, Polskiego Związku kolejowców, Zw. pocztowców, „Gwiazdy”, „Sokoła” i innych stowarzyszeń i korporacji. Kościół był wypełniony po brzegi i nastrój panował podniosły. Na chórze odegrała podczas Mszy św. utwory religijne orkiestra 19 pp., a po zakończeniu nabożeństwa zabrzmiały dźwięki hymnu: „Boże coś Polskę”.

Wieczorem o godz. 7.30 odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 9-tej rocznicy obrony Lwowa, na którym odegrano „Księcia Niezlomnego”.

Przedstawienie poprzedziła prelekcja reprezentanta Komitetu międzyzwiązkowego prof. Un. J. K. dra Włodzimierza Koskowskiego.

Mowca w dosadnych rysach przed-

Hojny dar wicepremiera Bartla na rzecz odcinka IV. Obrońców Lwowa.

Lwów, 23. listopada.

Dnia 20. br. odbyło się wręczenie dyplomu Komendanta honorowego oraz krzyża odcinka IV p. wicepremierowi inż. Dr. Bartłowi przez delegację tegoż odcinka w osobach Komendanta odcinka IV p. Antoniego Rzepckiego, oraz skarbnika p. Leopolda Roganowicza. P. wicepremier okazał

wielkie zainteresowanie rozwojem Odcinka IV, poczem dziękując serdecznie za zaszczytne odznaczenie, złożył na ręce delegacji kwotę 1000 zł., przeznaczając ją na zasilenie funduszu odcinkowego. Za ten hojny dar składa ofiarodawcy Zarząd odcinka jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Tajemnice Łajdackiej nory zwyrodniałców przy ul. Gołuchowskiego w Stanisławowie.

WŁAŚCICIEL SKLEPU FARB, MAJĄCY „PATENT NA ŚWIRKA”, PRZY POMOCY 5 ALFONSÓW ORGANIZOWAŁ ORGJE DLA BO GATYCH NAFCIARZY. — POTWORNE SCENY W MIESZKANIU ZBRODNIARZA. — OLBRYMIA IŁOŚĆ OFIAR. — NAUCZYCIELKA ZE LWOWA, PADLSZY OFIARĄ SZAJKI, WYDAŁA JĄ POLICJI. — LAJDAKÓW MUSI SPOTKAĆ ZASŁUŻONA KARA.

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, w listopadzie. Jak już wczoraj pokrótce podaliśmy, policja państw. stwierdziła, że w mieszkaniu przy ul. Gołuchowskiego l. 49 odbywają się już od dłuższego czasu orgje miłosne, których inicjatorem był znany na tuł. bruku Menasze Horowitz, 36 lat liczący, właściciel sklepu z farbami. Ten to Horowitz przy czynnej pomocy niejakiego Leiby Arbeit i współdziałania 4-ech jeszcze dalszych osób, których nazwisk na razie nie podajemy, zwabił pod rozmaitymi pretekstami do swego wyżej podanego mieszkania dziewczęta i

kobiety z rozmaitych sfer, poczem wszyscy dopuszczali się na nich gwałtu. O ile kobiety te nie chciały oddawać się dobrowolnie, zastosowywano przeciw nim środki przymusowe w sposób, który wzdryga się opisywać pióro! Oto jeden z nich przytrzymywał w takich wypadkach usta ofiary, inni zaś „towarzysze” ręce i nogi, poczem zwyrodniali zbrodniarze dopuszczali się kolejno zbrodni.

Oczywista, że szajka ta, a zwłaszcza Horowitz i Arbeit ciągnęli z tego rozbójniczego procederu zyski, gdyż jak dochodzenia policji wyka-

zawili przebieg tych walk listopadowych, w których nieliczne setki nieustraszonych bojowników wielkiej idei stanęły przeciw uzbrojonym zorganizowanym tysiącom i podkreśliły czynniki natury moralnej, które tej garście dały zwycięstwo.

Następnie mowca zaznaczył, że po tamtej wygranej walce dziś toczy się bój niekrywawy o wolność gospodarczą Polski. Wygrać tę walkę możemy, jeżeli życie nasze będzie dobre i twórcze, jeśli zwalczymy w sobie co jest moralnie małe, co pasożylnicze i niezdolne do ofiary na rzecz ogólnego dobra.

Wezwaniem do prawdziwego, twórczego patriotyzmu, zakończył mowca swoje przemówienie.

Nadto na zakończenie uroczystości tego wielkiego dnia odbył się w sali ratuszowej raut, w którym wzięli udział obok licznie zgromadzonych uczestników walk listopadowych, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

Nadto w Szkole-Macierzy odbył się również celtem uczczenia radosnej rocznicy „Uroczysty wieczór oswobodzenia Lwowa”, na który złożyły się przemówienia, produkcje wokalne i czenia gimnastyczne.

kol. Weźmie je i niech ludzie mówią, co chcą.

Migulew wziął dziecko i szybko poszedł z powrotem.

— Niech mówią co chcą — myślał. — Pójdę zaraz, usłękne i powiem: Anno kochana! Ona baba dobra, rozumna... I bezieny je wychowwać. Jeśli to chłopiec, nazwiemy go Włodzimierzem, jeśli dziewczynka — Anną... Ostatecznie na starość będziemy mieli pociechę...

I zrobił tak, jak postanowił. Płacząc, zamierzając ze strachu i wstydu, pełen nadziei i nieokreślonej radości, wszedł do swej willi, znalazł żonę i ukląkł przed nią...

— Anno droga! — rzekł poplakując i kładąc dziecko na podłogę. — Nie gniewaj się, zgrzeszyłem! To moje dziecko... Pamiętasz Agnieszka... djabeł skusił. — Nie mogąc opanować wstydu i strachu, nie czekając odpowiedzi, zerwał się jak oparzony i pobiegł na świeże powietrze...

— Będę tutaj na dworze, dopóki mnie nie zawoła — myślał. — Niech opamięta się i namyśli...

Dozorca Jermolaj z balabajką przeszedł obok niego, spojrzął i wrzucił ramionami...

— Oto historia — patrzcie państwo — zamruczał uśmiechając się. Przyszła tu niedawno pracownica Aksinja. Położyła, durna, swoje dziecko na ganku na ulicy i

podczas gdy była u mnie, ktoś wziął i zabrał dziecko... O, historia!

— Co, co ty mówisz? — krzyknął głodno Migulew.

Jermolaj, źle zrozumiałwszy gniew pana, podrapał się po głowie i powiedział:

— Niech wielmożny pan daruje, ale teraz czas letniskowy... bez tego nie można... bez baby, chłuchałem powiedzieć...

A spojrzawszy pana, rozszerzone, zło i złumione oczy pana, z poczuciem winy chuzaknął i ciągnął:

— To grzech, pewnie, że grzech, ale cóż robić?... Pan dre kazał obcych bab tutaj sprowadzać, no tak ale skądże wziąć swoją? Dawniej, jak była Agnieszka, nie sprowadzałem innych, bo swoja była, a teraz... sam pan rozumie... bez cudzych nie można... I przy Agnieszce rzeczywiście nieporządków nie było, no bo...

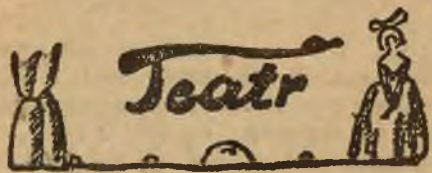
— Poszedł przez, lotule! — krzyknął Migulew, zatupał nogami i poszedł z powrotem do domu. Żona, zdziwiona i rozgniewana, siedziała na dawnym miejscu i nie odrywała zaplakanych oczu od dziecka...

— No no — mruknął blade Migulew, skrzywiwszy usta do uśmiechu. — Ja żartowałem... To nie mój, tylko pracownica Aksinja. Ja... ja żartowałem... Odniesz je do dozorey.

Thun. F. W.

zali, zjeżdżali do tej nory rozpusty i zbrodni „kljenci” z prowincji, jak z Nadwórny, Bitkowa itp., którzy jako bogaci kupcy i nafcjarze nie szczydził grosza, byle tylko „łowar” im odpowiadał.

W ten sposób przesunęło się przez mieszkanie Horowitza dosłownie kilkadziesiąt kobiet, tak mężatek, jak i panien i to przeważnie nieletnich. Oczywiście, że banda, uprawiająca oględnie i z zachowaniem wszelkich środków ostrożności ten zbrodniczy proceder od długiego czasu, byłaby dalej siła demoralizację i wtrącała w otchłań nędzy i rozpaczy dziesiątki dalszych ofiar, gdyby nie gwałt, popełniony przez Horowitza i tow. na pewnej nauczycielce prywatnej ze Lwowa, która onegdaj przybyła do Stanisławowa celem szukania zajęcia. Nauczycielka ta 20-letnia Emilja S. wpadła w szpony Horowitza, a to w biurze pośrednictwa pracy — z którego H. zaangażował przytożną dziewczynę rzekomo na „gospodynię” do swego „gospodarstwa”. Zgwałcona mimo rozpaczliwej obrony przez H. i gości, Emilja doniosła natychmiast policji o zbrodniczych orgjach łajdackiej bandy. Policja wczoraj aresztowała Horowitza i Arbeit. Opinia publiczna, nie znająca oczywiście szczegółów tej afery, przyjęła z ulgą do wiadomości odstąpienie do aresztów sądu karnego obydwu zwyrodniałych bandytów, których z pewnością nie minie ostra kara, przewidziana w najnowszym rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej. Opowiadają, że Horowitza ma „patent na warjata” i gotów także tym razem wywinąć się z rąk sprawiedliwości.



(Nowości: „Piękność premjowana”, komedia ludzi dobrych w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego. — **Teatr Mały:** „Małgorzata z Navarry”, komedia w 3 aktach W. Fodara — występ p. Jadwigi Smosarskiej).

Lwów, 23. listopada.

Z powodu dość słabego tempa repertuarowego miejskich teatrów we Lwowie, referent teatralny lwowskiego pióra nie wiele ma do roboty i musi się z konieczności pocieszać kinami, które znowu w przeciwieństwie do teatru, przymarznątego zbyt długo do „Najpiękniejszej z kobiet” czy też do „Sukien rozłaczonych” lub jakiejś tam „Toski”, walą premierę po premierze, między którymi można się było spotkać z tak interesującym pod względem inscenizacji filmami, jak niedawno wystawiany w „Apollo” „Gracz w szachy” albo „Godzina jedenasta” w „Palace”. To też z zadowoleniem i rzadką pilnością pośpieszyliśmy w sobotę do „Nowości” na premierę nowej polskiej komedji „Piękność premjowana”, choć znając dobrze rodzaj pióra Władysława Jastrzębiec Zalewskiego, nie spodziewaliśmy się żadnych rewelacji scenicznych, ani też zbyt głębokich wzruszeń artystycznych. I nie pomyliliśmy się, stare lisy teatralne.

„Piękność premjowana” napewno nie zostanie cennym nabytkiem i nieprzemijającym kapitałem w żelaznym repertuarze lwowskiego teatru (do czego zresztą napewno niema żadnej pretensji), ale jest niewątpliwie lekko napisaną i żywą komedjo-farsą, która zapelniać może doskonale konieczną lukę repertuarową między premierami o głębszej wartości i dać widzowi parę chwili niefrasobliwej i wesołej rozrywki. Wł. Jastrzębiec Zalewski, wszystkie znane nam warjactwa manji kinowej i szalę konkurencji na tem polu, wplótł w ramy amerykańskiej, internacjonalnej fabuły, której bohaterowie na rozpędzonym koniku nonsensu i nieprawdopodobieństwa, pędzą ku szczęśliwemu rozwiązaniu, jakim będzie małżeństwo dwóch kochających się par i wskoczenie arcychytrej a mimo to dobrej Estelli w upragnioną karierę kinową.

Tego rodzaju karuzele sceniczne jak „Piękność premjowana”, należy grać w tak zawrotnym tempie, ażeby widz ani na chwilę nie mógł odetchnąć, a tem samem zorientować się, gdzie i kiedy zdrowy rozsądek staje na głowie i jak bardzo bierze go się na kawał. To się po największej części udało reżyserji Dobrzańskiego i artystom, biorącym udział w przedstawieniu, mimo że nagła choroba Rasińskiego zrobiła poważną dywersję w przygotowaniu sztuki i obsadzie ról. Łozińska swym temperamentem zapełniała po brzegi scenę, Żabozylski także w wybitnie charakterystycznej roli był zupełnie na miejscu, pokazując nam większą skalę swego talentu, sumiennie i ładnie wywiązała się ze swej roli Ładosiówna, dobrą postać dał Okornicki, jak również wesołi epizodyści sztuki Kwiatkiewiczowa, Dobrzański i Fortner. Dla talentu Michnowskiej zawsze jestem pełen dużej rewerencji. Ciepły, szczerzy ton jej gry, przy dużym temperamentem, dają kreacjom przez nią stwarzanym wyraz ślicznej naturalności. Ciężkie brzemie po Rasińskim objął w ostatniej chwili Ratschka i

Bojkot nagiej tancerki

DAWNIEJ A DZIŚ. — NIEMILA PRZYGODA PIĘKNEJ NINON TAS. — ZAMIAST OKŁASKÓW — SINCE!

Now Jork, w listopadzie.

(H). Swoboda sceniczna, przejawiająca się np. w kulcie nagości, stała się wybitną cechą czasów wojennych.

Kiedy przed wojną sławna, a niedawno zmarła tragiczną śmiercią Izadora Duncan ośmieliła się pojawić na estradzie **bosa**, wywołała zrazu na siebie gromy **oburzenia i potępienia**. Później wprawdzie do tej nowości przyzwyczajono się, ale nie było mowy o tem, bez czego **nie może się obejść dzisiejsza rewja**.

Jeszcze dziś jednak owa nagość wywołuje niekiedy **protest**, czego dowodem **bardzo przykra przygoda** znanej tancerki paryskiej,

Ninon Tas.

Panna Tas wybrała się niedawno ze swym partnerem na dłuższe turnée **koncertowe** po Ameryce. W szeregu wielkich miast — jak np. **Nowym Jorku, Brooklynie, Waszyngtonie** od-

niosła **bardzo anacny sukces**.

Po większych miastach przyszła kolej na **mniejsze**. Między innymi zagrościła para tancozna do niewielkiej miejsciny w stanie Nev-Jersey

Wimigton.

Kiedy artystka pojawiła się na estradzie, osłonięta właściwie tylko lekkim i przejrzystym welonem, na widowni **powstał niepokój**. Poruszenie wzmagalo się coraz bardziej, a wreszcie wybuchnęło w postaci **gwizdów i krzyków**.

A gdy artystka nie chciała jeszcze dać za wygraną, kłkunastu fanatyków **wtargnęło na estradę** i piękną Ninon

pobiło bardzo dotkliwie..

Artystka wniosła wprawdzie późniejszą skargę sądową, ale niewiele jej to pomogło. Unosząc ze sobą **kilkanaście błękitnych sińców**, opuściła z oburzeniem zaciofane i konserwatywne miasteczko...

Paraliż w kinie.

URZĘDNICZKA TAK BARDZO SIĘ PRZEJĘŁA TREŚCIĄ FILMU, ŻE STRACIŁA WŁADZĘ W NOGACH.

Paryż, w listopadzie

(H). Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w paryskim teatrze świetlnym „Excelsior”.

Wystawiano tam melodramatyczny film pt. „**Szczęście**”. W filmie tym znajduje się szereg momentów o **silnym napięciu uczuciowym**. Nic dziwnego, że wywierał na widzach

bardzo silne wrażenie

i cieszył się **ogromnem powodzeniem**. Tłumy ludzi uczęszczały codziennie do sali kinoteatru.

Między innymi wybrała się na ów film **34-letnia urzędniczka prywatna, Karolina Dufresne**, osoba bardzo wrażliwa i nerwowa. Film **wstrząsnął nią do głębi**. Zwłaszcza poruszył ją

widok wyrafinowanych mak,

wywiązał się sumiennie i dzielnie ze swego zadania.

*

Nie ustaje, zawsze pełny inicjatywy dyr. Czarnowski, w wyszukiwaniu sensacji dla trochę atakalnej publiczności lwowskiej i w dokopywaniu się trochę złotej żyły dla swego przez nikogo nie subwencjonowanego teatru. Po Malickiej i Węgierko, pokazał Lwowowi znowu zjawisko nie tylko słodkie i piękne, ale także grubo kasowe. Jest nią Jadwiga Smosarska, królewna polskiego filmu i najmilsza córeczka warszawskiej wytwórni „Sfinksa”. Lekkim krokiem i bez żadnych trudności zeszła uroczą p. Jadwigą ze srebrnego ekranu na scenę, wiedząc dobrze, że w swej karierze filmowej i popularności ma już „a priori” duży kapitał powodzenia i rozsiewania wrodzonego czaru wśród tłumu, który uważa ją prawie za swoją własność i za swoją chlubę. I zaisie trudno się oprzeć czarowi tej słodkiej, ślicznej, rasowo polskiej twarzy, tej długowłosej dziewczynie z modrzewiowego dworku, jakby zeszłej z obrazu Stachewicza lub pasteli Aksentowicza, choćby nawet jej czysto aktorskie świadczenia nie stały na tej najwyższej wyćwiny, której żądamy od oblubieńców Melpomeny. Ale los jest sprawiedliwy. Kogo uczynił raz oblubieńcem X Muzy (ileż

zadawanych przez ojczyznę biednej sierotce.

Obraz się skończył, publiczność zaczęła **wychodzić**. Nagle rozległ się **przeraziły krzyk**.

Co się właściwie stało? Oto właśnie owa urzędniczka, Karolina Dufresne, tak się przejęła treścią filmu, że **paraliż poraził jej obie nogi**.

Naprawdę chciała się podnieść z miejsca, **nogi odmówiły jej posłuszeństwa**.

Zawezwane natychmiast towarzystwo ratunkowe pospieszyło z pomocą biednej kobiecie. Umieszczono ją w szpitalu, gdyż jest ona zupełnie samotna i nie może pozostać pod nadzorem domowym. Lekarze mają nadzieję, że po pewnym czasie, dzięki odpowiednim zabiegom leczniczym, **paraliż ustąpi całkowicie**.

Henryk Zbierzchowski.

NADESLANE.

Za spokój duszy ś. p. **Stanisława Galozego**

inspektora P. K. P. odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 9-tej rano w kościele św. Marii Magdaleny Nabożeństwo Żałobne, na które wszystkich krewnych i znajomych zaprasza **Rodzina**.

ELEGANCKIE TRWAŁE OBUWIE ŚNIEGOWCE, KALOSZE marki TRETORN, PEPEGE poleca firma „ERIKI”

Lwów, ul. Kilińskiego 1. 1. (Naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej).

Zgon dra Maksymiljana Cederbauma.

Lwów 21. listopada.

Z Meranu nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam w 56-tym roku życia zasłużony członek palestry małopolskiej, długoletni sekretarz Izby Adwokatów we Lwowie, mecenas Dr. Maksymiljan Cederbaum.

Ze zmarłym schodzi do grobu człowiek o wielkiej erudycji i gorący bojownik o prawa adwokatury.

Dr. Cederbaum, wraz z bratem posła Ignacego Daszyńskiego, Maurycym, kiadł podwaliny pod organizację socjalistyczną na terenie małopolskim i jako jeden z pierwszych w słowie i piśmie propagował ideę socjalistyczną wśród mas robotniczych.

Niestety, już w młodym wieku zmęczony gruźlicą, musiał zaniechać szerszej pracy społecznej, szukając wyzycia się w dziedzinie publicystycznej. Z pod jego pióra wyszło kilka poważniejszych rozpraw z teorii socjalizmu i ekonomji społecznej.

Na stanowisku sekretarza Izby Adwokatów we Lwowie niezamordowanie walczyl o wolnoprzedsiębiorstwo adwokatów i przeciw ograniczeniu ich praw na korzyść notariatu. W tej mierze opracował bhp. dr. Cederbaum szereg memoriałów i pism, przesłanych miarodajnym czynnikom w Warszawie.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Pogrzeb adw. Dra Cederbauma odbył się na koszt lwowskiej Izby Adwokatów w Meranie.

SUKNA Fabryczny skład sukna
Grube Ludwik RALSKI
na ciężkie zastony i stoły naprzeciw Katedry.
Towary do crome. --- Ceny niskie.

Gdy niewolno pić w kraju, to się pije poza krajem...

Wędrowka ludów do Kanady.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+). Oslawiona prohibicja amerykańska wydała już szereg rezultatów, jakich się zapewne nie spodziewali jej twórcy i ordonownicy. Oburzenie obywateli, dotkniętych w swem najświętszem obywatelskiem prawie upijania się, było tak wielkie, że rząd, aby obronić prestiż swego władania, a przecież mimo to coś zdziałać dla zapobieżenia rozruchom, wydał dyskretnie pozwolenie wydalania się zagranicę, tj. do Kanady, za 24-godzinnymi przepustkami. Od tej pory rozpoczęła się **masowa wędrowka Jankesów po upragnieniu „rausz” na terytorjum dominion of Canada**. Taki obywatel, wiedząc, że mu ani kropli napoju ze sobą z powrotem zabrać nie wolno, na gościnnej ziemi kanadyjskiej ładował w siebie tyle trunków, ile zmieścić zdołał, poczem w **blagosławionym nastroju** wracał do ojczyzny.

Jaki ożywiony był ten ruch „sąsiedzki”, o tem mówią cyfry statystyczne: Przez 9 miesięcy, tj. od 1. stycznia do 30. września br. **11 milionów obywateli Stanów Zj.** odwiedziło Kanadę, zostawiając tam **około 100 milionów dolarów**. Oczywiście niemal wszystkie te pieniądze wydane zostały na trunki. Tak więc Kanada cieszy się, mając olbrzymi dochód z ustawy, która równocześnie wyciąga pieniądze z kieszeni jej sąsiadowi...

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

KRONIKA

23 Listopada
Środa
Klemensa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Środa, 23. bm. „Paganini” — prem.
Czwartek, 24. bm. „Paganini”.
Piątek 25. bm. II. Koncert Symfoniczny.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 23. bm. „Piękność premjowana”.
Czwartek 24. bm. „Piękność premjowana”.

*

Teatr Wielki. Dziś premiera głośnej operetki Franciszka Lehara „Paganini”, którą teatr nasz wystawia z całą starannością i przepychem. Świetne walory muzyczne, pierwszorządna reprezentacja artystyczna operetki oraz nowe, przebarwne dekoracje i kostjomy zapewniają tej wspaniałej nowości niewątpliwą, pełną sukces. „Paganini” będzie powtórzony jutro w czwartek 24. bm.

Teatr Nowości daje dziś i jutro w czwartek najświeższą nowość komediową budzącą bezustannie wesołość na widowni, krotoczwłg Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego „Piękność premjowana”. W sztuce tej, z powodu zasłabnięcia p. Okornickiego, rolę Teodora Smitha objął p. Janusz Strachocki.

Program II. Koncertu Symfonicznego w Teatrze Wielkim. W koncercie tym, który odbędzie się w piątek, 25. bm. o godz. 8.15 wieczorem — usłyszymy: R. Wagnera: Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich”, Fr. Chopina: Koncert E. moll; R. Straussa: „Burleskę” (fortepian i orkiestra) i „Fuga Dyla Sowiżdrzina”. W koncercie weźmie udział artysta-muzyk, Leopold Muentzer (fortepian). Przy pulcie dyrektorem muzyczny Miejskich Teatrów Jerzy Bojanowski.

TEATR MAŁY:

Środa, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. J. Smosarskiej.

Czwartek, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. J. Smosarskiej.

Piątek 25. bm. g. 7.30 „Małgorzata z Navarry”. Gość. występ Jadwigi Smosarskiej.

*

Jadwiga Smosarska, znana publiczności lwowskiej z szeregu kreacji filmowych, ściera obecnie tłumy publiczności do Teatru Małego na lekką komedię „Małgorzata z Navarry”. Publiczność żywo okłaskuje znakomitą artystkę, podziwiając jej niepospolitą urodę, piękny głos, talent oraz prześliczne stroje. Aby umożliwić wygodne nabywanie biletów wstępu na te występy, kasa Teatru Małego na szereg dni naprzód sprzedaje bilety w „Orbisie”.

*

Jovita Fuentes, znakomita śpiewaczka japońska, która w dniu wczorajszym przyjechała do Lwowa, wystąpi dziś z koncertem w sali Towarzystwa Muzycznego. — Artystka, uchodząca obecnie za najznakomitszą odtwórczynię roli „Mme Butterfly”, wykonana wspaniały program obejmujący m. i. szereg nieznanych u nas pieśni japońskich i filipińskich. Audycja egzotycznego gościa stanowi dla sfer muzycznych naszego miasta głównego rodzaju sensację.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zew morza”.

CASINO: „Oczy jej przekleństwem”.

CHIMERA: „Bitwa pod Czuszimą”.

LEW: „Blaski i nędze życia kurtyzany”.

FATANORGANA: „Ostatnie dni Pompei”.

PASAZ: „Noc zemsty”.

PALACE: Zakazana gzielnica Algieru.

UCIECHA: Harold Lloyd jako łącznik sportu.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 23. listopada: Jovita FUENTES. Słynna śpiewaczka japońska. 9680-4

Ze spraw miejskich

Uchwały Magistratu.

SPRAWY BUDOWLANE. — DOSTAWA CEMENTU. — KARY MAGISTRACKIE.

Lwów, 23. listopada.

(jp.) Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu nie było spraw ważniejszych poza kilku konsensami budowlanymi, których udzielono na następujące budowy: domu parterowego i kuźni przy drodze Sichowskiej, domu parterowego na Cyganówce, 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Kurkowej. Udzielono pozwolenia na rozebranie domu parterowego przy ul. Źródlanej 3. W aresztach miejskich przy ul. Sądowej uchwalono przeprowadzić rekonstrukcję kosztem 26.151 zł. Pp. Laskowskim zezwolono na parcelację gruntów przy ul. Zielonej i Tołosiewicza.

Licytacja na dostawę cementu.

Gmina m. Lwowa rozpisze licytację na dostawę cementu w ilości 30 do 40 wagonów miesięcznie.

Kary magistrackie.

Magistrat ukarał 6 osób grzywnami od 20 do 500 zł. za przekroczenie przepisów budowlanych, 130 osób grzywnami od 10—100 zł. za nieprzestrzeżenie porządku w realnościach i na ulicach, oraz za nieumieszczanie cen na towarach, a 8 osób grzywnami po 10 zł. za zaniedbanie przepisów wojskowo-meldunkowych.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że trzeci wykład Dra K. Niymana pt.: „Pogrom Prus. Utworzenie, organizacja Księstwa Warszawskiego” odbędzie się 25. bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika Uniwersytetu.

Praza oświatowa Koła TSL. im. B. Goldmana i Związku Polaków w m. O. trzymujemy następujący komunikat: Jak corocznie, tak i w obecnym sezonie zimowym rozpoczęto już pracę na kursach dla dorosłych różnych stopni w szkole żeńskiej im. Sobieskiego w godzinach wieczornych od godz. 7—9. W bieżącym roku rozrasta się działalność Koła w kierunku szerzenia książki polskiej wśród warstw ludności III. dzielnicy miasta Lwowa. Zarządy pomienionych Towarzystw otwierają bowiem drugą wypożyczalnię i czytelnię książek w lokalu przy ul. Bernsteina 5. Działalności oświatowej i kulturalnej patronują miestrudzeni i ofiarni: Dr. Ruf, mec. Schapira, Dr. Mayer, Dr. Blumenfeld, Dr. Löwenherz, Dr. Bloch, Dr. Rubinstejn, Dr. Herschthal, inż. Porjes, ref. Berlas, Nacjór. Glanz, Kram, którym Zarządy organizacji zawdzięczają niezwykle wyniki pracy oświatowej.

Nauczycielki i nauczyciele zredukowani zwołują wiec na 27. bm. o godz. 10 rano w szkole Jordanowskiej, Lwów ul. Listopada 52 I. p.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie urządza dnia 23. bm. o g. 7 wiecz. w sali Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20 odczyt prof. Dra Tadeusza Oibrychta pt. „Kof w służbie człowieka”. Wstęp wolny.

(—) Włamanie do sklepu. Ub. nocy nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu Genowefy Mańkowskiej przy ul. Chodkiewicza 8., gdzie skradli artykuły spożywcze, tytoń oraz gotówkę wyrządzając szkodę na 1.000 zł.

(—) Kradzież strychowa. Na szkodę Bronisławy Świdarskiej (ul. Jabłonowskich 42.) skradziono wczoraj ze strychu bieliznę wartości 50 zł.

(—) Szalenciec z brzytwą w ręku. Wczoraj wieczorem Rudolf Schanik, zam. Józefata 9., nagle dostał atak szału i chywy ciwszy brzytwę przecił sobie pięć palców u ręki. Szalenciem do się Pogotowie ratunkowe.

(—) Jeszcze jeden podrutek. W rzeczywistości przy ul. Murarskiej 64. znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej liczące 3 mies. Podrutek zajął się komisarz miejski dzielnicy VI.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Martę Wiaczek za kradzież zegarka na szkodę Marjana Czuby, oraz Kazimierę Kowalik jako podejrzaną o kradzież.

ISGHAS. Domowa kuracja kompresem „Gamma” z naturalnym pieszczakiem szlamem daje lepsze wyniki niż wszelkie lekarstwa. Poradźcie się lekarza. We wszystkich aptekach i drogeriach. Skład główny: Biuro Piszczożany dla Polski, Cieszyn.

Cykorja Bohma niezbędna i nie zastąpiona.

KAPELUSZE

W NOWYCH FASONACH
I KOLORACH, Z FABRYK
ŚWIATOWEJ SŁAWY

**MOSSANT, VALLON &
ARGOD, P. & C. HABIG,
BORSALINO**

POLEGA W OGROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

Ślusarz potknął się na koszu szofera.

Wynikiem tego jest pół roku więzienia.

Lwów, 23. listopada.

(—) 20. października br. szofer Wł. Pigulski, zajęty w garażach przy ul. Zielonej 48, doniósł do policji, że skradziono mu z autobusu koszyk, zawierający garderobę i bieliznę, wartości 316 zł. Policja wszczęła dochodzenie, którym z pomocą przyszedł przypadkiem. Oto następnego dnia Pigulski w restauracji Friedmana przy ul. Zielonej 56, ujrzał swój koszyk, a zapytana żona Friedmana oświadczyła, że dała go jej w przechowanie ślusarz z pracowni ślusarskiej przy ul. Zielonej 48 (właśnie tam, gdzie popełniono kradzież). Policja ustaliła, że jest to Roman Harnik. Ujęty przyznał się do kradzieży i zeznał, że ubranie wystąpił do brata swego w Nowym Sączu, a kosz zostawił u Friedmana.

Wczoraj stanął on przed sędzią Łyczkowskim, oskarżony o kradzież. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Palilo się u Dziagowera

Lwów, 23. listopada.

(—) Wczoraj w południe w rzeczywistości przy ul. Korzeniowskiego 2, wybuchł ogień mieszkaniowy. Mianowicie od kuchni w mieszkaniu dozorczyńni tego domu zajęła się ścianka działowa, łącząca mieszkanie dozorczyńni z mieszkaniem lokatora Bernarda Dziagowera. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna pod przewodnictwem naczelnika Szpaczyńskiego i po wyrabaniu półtora m. ściany, ogień ugaszono.

Pokusy gwiazdy lotniczcej

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Lotniczka Ruth Elder i jej towarzyszy George Haldeman, którzy przewawszy na pełnym morzu lot nad Atlantyką, zostali wzięci na pokład parowca i odwiezieni do Lizbony — wrócili już do Ameryki, przymowani bardzo owacyjnie. Oczywiście posypały się zaraz oferty: Ofiarowano im 50 tys. dolarów za reklamowanie przez 10 dni wyścigów chartów w Anglii, 12.000 dol. tyg. za występy w kawiarniach, 5.000 dol. za reklamę kremu do twarzy, tyleż za reklamę siatek na włosy i 75.000 dol. za występy na filmie. Ogółem propozycje doszły do 150 tys. dolarów, zostały jednak przez lotników odrzucone.

Rola Sądu Najwyższego w uchyleniu dekretu prasowego

INTERESUJĄCE WYWODY PROF. DR. PERETIATKOWICZA — TRZY PYTANIA. — NAJBARDZIEJ POWOŁA NY CZYNNIK.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w listopadzie.

(a). Pałaca kwestja prawomocności uchylenia dekretu prasowego nie przestaje interesować swiata prawniczego i prasowego. Wprawdzie sądy niższych instancji dotychczas stoją na stanowisku rządowym, tj. iż dekret ten obowiązuje, niemniej sprawa ta nasuwa bardzo poważne wątpliwości. Opinie wybitnych prawników-teoretyków wypowiadają się częściej przeciwko obowiązywaniu dekretu, pomimo nieogłoszenia uchwały sejmowej w „Dzienniku Ustaw“.

W nr. 46 „Gazety Sądowej“ zabiera głos w tej aktualnej sprawie prof. dr. Peretiatkowiec i w ciekawym artykule wstępnym, sprawie tej poświęconym, przedewszystkiem odróżnia trzy pytania:

1) czy uchylenie rozporządzeń z mocą ustawy może nastąpić w formie „uchwały sejmu, czy też wymaga formy „ustawy“;

2) czy, w razie przyjęcia przez sejm formy „uchwały“, uchwała taka może, względnie musi być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“;

3) czy wobec braku ogłoszenia uchwały w „Dzienniku Ustaw“, rozporządzenie z mocą ustawy nadal obowiązuje, pomimo uchylenia tego przez sejm?

Poświęcenie domu spółdzielczego w Kościejowie.

Lwów, 22. listopada.

Niewielka wioska powiatu lwowskiego, Kościejów, była w niedzielę 20. bm. świadkiem uroczystości poświęcenia domu ludowego. Dom ten o pięknej, swojskiej architekturze, zawiera na parterze czytelnię, Kasę Stefczyka, sklep Kółka Rolniczego i urządzania spółdzielni mleczarskiej, na pięterze zaś miansardzie mieści się duża sala ze sceną oraz zbiornik własnego wodociągu.

Duchowymi twórcami tego dzieła byli OO. Dominikanie a to O. Benedykt Prokop, założyciel (1905) miejscowej Kasy Reifeisena, O. Franciszek Różycki, oraz przedewszystkiem obecny proboszcz O. Wawrzyniec Kadzilewicz. Strona kredytowa i ogólny plan jest zasługą Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie.

Uroczystość rozpoczęła się sumą celebrowaną przez ks. przeora Konwentu lwowskiego O. Bruno Janicowskiego i kazaniem O. Konstantego Żukiewicza, przeora konwentu żółkiewskiego OO. Dominikanów. Po poświęceniu domu i przepięknym przemówieniu O. Przeora Janicowskiego nastąpiło w sali zebrań składanie życzeń gospodarzom domu. Piękną niespodzianką zebranym sprawiła swymi śpiewami i deklamacjami miejscowa dziesiąta szkolna. Pienia religijne w kościele oraz pieśni okolicznościowe podczas uroczystości poświęcenia wykonał z powodzeniem chór Gecylijański przy kościele OO. Dominikanów we Lwowie pod batutą O. Fabiana Madry.

Popularni Kółko dramatyczne „Mili-cji św. Tomasza“ przy kościele OO. Dominikanów we Lwowie odegrało sprawnie dwa obrazki ludowe, a to: Anazyca „Eli-sacy“ oraz Belzy „Słowiczek“ (muzyka Zareby).

Z przedstawicieli władz i zaproszonych gości wzięli udział p. starosta Eckhard, b. wicewoj. lwowski, naczelnik sądu pow. S. II. we Lwowie p. nadradca Orzelski, reprezentanci Patronatu Spółdz. Roln. p. sekr. Jurkiewicz i inż. Nowicki, pp. Fangerowie, Nahlikowie i w. i

Co do pierwszego pytania prof. Peretiatkowiec dochodzi do wniosku, iż w myśl konstytucji **czynnikiem najbardziej powołanym do decydowania o formie uchylenia jest sam sejm.**

Żądanie formy „ustawy“ dla uchylenia rozporządzeń przez sejm stanowiloby, zdaniem profesora, **ograniczenie władzy ustawodawczej sejmu, przewidzianej w konstytucji.** Wszak art. 3 konstytucji wyraźnie głosi, iż **nie ma ustawy bez zgody sejmu,** wyrażonej w sposób regulaminowy, ustalony. „Ustawy“, podług konstytucji, ogłasza Prezydent, jednakże termin dla tego ogłoszenia **nie jest przez konstytucję przewidziany.** Tym sposobem nawet w razie uchwalenia „ustawy“, uchylającej rozporządzenie, ogłoszenie tej ustawy **może uleść zwłoczce bez określonego terminu.** Wreszcie konieczność zastosowania formy „ustawy“

w razie uchylenia rozporządzenia przez sejm jest **nader wątpliwa** wobec tego, iż konstytucja wyraźnie wspomina o **prawie sejmu do uchylenia tych rozporządzeń.** Sejm więc — zdaniem prof. Peretiatkowieca — **był zupełnie uprawniony do uchylenia t. zw. dekretu prasowego w formie zwykłej „uchwały“.**

Zastanawiając się nad drugim pytaniem, czy uchwała taka może lub musi być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“, autor **nie widzi przeszkód formalnych do ogłoszenia takiej uchwały w „Dzienniku Ustaw“,** lecz nie upatruje konieczności takiego ogłoszenia. Minister sprawiedliwości może w drodze zwykłego okólnika lub komunikatu zawiadomić sądy o uchyleniu rozporządzenia.

Najtrudniejsza — zdaniem autora — jest **odpowiedź na trzecie pytanie.**

mianowicie, czy dekret prasowy **obowiązuje, pomimo nieogłoszenia uchwały sejmowej w „Dzienniku Ustaw“.** Jak już wspominaliśmy, sądy niższych instancji stoją na tem stanowisku, iż dekret obowiązuje, ponieważ uchylenie go nie było ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“.

Otóż prof. Peretiatkowiec dochodzi do tego wniosku, iż chociaż ogłoszenie „uchwały“ w „Dzienniku Ustaw“ nie jest konieczne, jednakże **sądy muszą być poinformowane o dokonaniu uchylenia urzędowo.** Osoba, powołana do tego urzędowego stwierdzenia, jest zdaniem Peretiatkowieca, **marszałek sejmu,** do którego sądy mogą zawsze zwrócić się z urzędowym zapytaniem. I sąd najwyższy będzie musiał to uczynić, gdy sprawa dojdzie do niego. Odpowiedź marszałka sejmowego będzie urzędowym zawiadomieniem sądu i wystarczającą podstawą prawną do wyroku.

Tym sposobem prof. Peretiatkowiec dochodzi do tego wniosku, iż **dekret prasowy faktycznie nie będzie obowiązywał, lecz dopiero sąd najwyższy, po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia, będzie mógł ostatecznie ogłosić odpowiedni wyrok.**

Tragedja kochliwego starca.

KREWKI 70-LATEK. — TANIEC ZAZDROŚCI I MIŁOŚCI. — 10 LAT WIEZIENIA. — ZDRADA UKOCHANEJ SKŁONIŁA GO DO SAMOÓJSTWA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Messyna, w listopadzie.

(H) Pisma włoskie rozpisują się obecnie o historii, która mogła się stać tematem sensacyjnego dramatu filmowego. Chodzi o tragiczne dzieje 70-letniego Sycylijezka,

Caetana Torisiego.

Torisi, z zawodu bednarz, był od lat kilkunastu wdowcem. Pomimo podeszłego wieku, w żyłach jego płynęła jeszcze gorąca i wartka krew. Torisi nawiązał miłosny stosunek z 34-letnią wdową,

Giuseppą Fiorelli,

która była do swego starożytnością przyjaciela bardzo przywiązana.

O względy pięknej Giuseppy poczęło się starać równocześnie aż dwóch innych znacznie młodszych załotników. Starzec zagroził im śmiercią, o ile nie usuną mu się z drogi. A kiedy młodzieńcy z szyderstwem i lekceważeniem odnosili się do pogroźek starca, Torisi jednego z nich

zastrzelił,

a drugiego poważnie zranił.

Odwieziony do więzienia w Messynie, stanął niebawem przed sądem. Podeszły wiek oskarżonego stanowił pewną okoliczność łagodzącą. To też skazano go na karę stosunkowo nie wysoką, bo na **dziesięć lat więzienia.**

Torisiego więzienie nie zламаło wcale na ducha. Pisywał do ukochanej

gorące listy,

w których błagał ją, aby go nie zdradzała, lecz wyczekiwała jego wolności. Giuseppa jednak nie miała zamiaru marnować swojej młodości dla urojeni kochliwego starca. Kiedy zraniony przez Torisiego młodzieńiec odzyskał zdrowie i oświadczył się o rękę wdowy, został przyjęty.

Dowiedział się o tem bawiący od roku w więzieniu, starzec, o w duszy jego rozszalała

burza rozpaczy.

Miotany gwałtownymi uczuciami, zrywał się z beznadziejnej wściekłości. Wreszcie zrodziło się w nim postanowienie ucieczki. Mimo niesłychanych trudności, udało mu się ten zamiar doprowadzić do skutku.

Udał się natychmiast do pięknej Giuseppy. Ta przyjęła go z łodową obojętnością, oznajmiając, że została już żoną innego. Nie mogła przecież czekać, zanim wyjdzie z więzienia człowiek 70-letni. Torisi począł ją błagać

w imię dawnej miłości,

aby porzuciła męża i w towarzystwie jego uciekła gdzieś daleko...

Giuseppa stanowczo odmówiła. Męża kocha i nie ma zamiaru go porzucić.

Zrozpaczony starzec nie zdobył się już teraz na jakiś czyn gwałtowny. Opuścił domek ukochanej i

podążył przed siebie, bez określonego celu drogi. Życie straciło dlań wszelką wartość; ukochana kobieta zerwała z nim na zawsze...

Idąc tak w ciężkiej zadumie, zbliżył się do

toru kolejowego

Z zamyslenia obudziło go sapanie zbliżającego się pociągu. Wówczas starzec postanowił umrzeć. Klęknął na torze, oczekując śmierci. I rzeczywiście w minutę później nie żył.

Czy Giuseppa wrzuciła się, dowiedziawszy się o śmierci dawnego przyjaciela — niewiadomo...

Kacik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sroda, 23. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt p. t. „Co to są nalepki przeciwgruźlicze“. 17.45 Program dla młodzieży i dzieci. 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 19.15 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (422) 13.35 Odczyt pt. „O omylności wyroków karnych“ wygłosi dr. Reinhold. 20.30 Koncert kompozytorski Lucjana Kamińskiego. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (344) 20.30 Koncert zespołu kameralnego (Arenski, Grieg, Rubinstein). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.00 „Legend im Mai“ sztuka ze śpiewami L. Falla.

Królewiec (329) „Świt, dzień i noc“ komedja D. Nicodemiego.

Lipsk (366) 19.00 „Poskronienie przekornych“ opera kom. w 3 aktach H. Götze.

Stuttgart (380) 21.15 „Wdowa Grapin“ opera kom. Flotowa.

Hamburg (344) 19.55 Koncert symfoniczny (Weber, Pfitzner, Schumann).

Frankfurt (428) 20.15 Koncert symfoniczny (Bruckner, Jarnach).

Laubenberg (468) 21.35 Muzyka lekka.

Berlin (484) 20.00 „Rheinische Rebell“ sztuka Bronnera. 22.30 Menuety.

Wiedeń (517) 20.30 „Chory z uronienia“ komedja Moliera.

Monachium (535) 20.30 „Maimonen“,

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemysł w listopadzie.

Kiepieliwa sytuacja zastępcy komisarza rządowego gminy. Zamianowany zastępcą komisarza rządowego gminy p. Kazimierz Jelewski, zast. prokuratora państwa nie może objąć urzędowania w magistracie, gdyż dotychczas nie uzyskał tymczasowego bezpłatnego urlopu ze

szczytu państwa. Nadprokuratorja państwa we Lwowie z powodu braku odpowiedniego personelu, podnosi bowiem podobno w tym kierunku pewne zastrzeżenia, podczas gdy zarząd miasta niewątpliwie potrzebuje współpracy zastępcy komisarza

*Jedna proba wystarczy
aby sie przekonać ze nacieranie
pod nazwa*

Schiementol

*skuteczna składowina na
reumatyzm, nerwobole,
zapalenie stawow,
bol glowy i t.p.
nawet w tych wypadkach,
w których inne środki tego
rodzaju niepomogly.*

*Schiementol sprzedaje do nabycia
w aptekach, Laboratorium apteki Edelmana Sambor.*



Gara mlynarska oryginalna niemiecka marka

Schindler *najlepsza
najczystsza*

*JEDYNA GAZA PRZY KTÓREJ OZNACZENIE
GATUNKU JEST TRZANE WZDŁUŻ BAZEGÓW.*

GEN ZAST. M. WEINREB, KOWA MAJA 11.

insercje w
Gazecie
Porannej

CHOROBY WENERYZYKNE i zastarzałe
skórne, neurastenja seksualną eczy spe-
cjalista Dr. Fisch, Wałowa 11 9498

KURSA SAMOCHODOWE

zawodowe i amatorskie
ulica Mickiewicza 28.
wpisy w kancelarji kursu między
11-1 i 3-6 popoł.

J. SZUMAN, Spółka z ogr. por.
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH I AR-
TYKUŁÓW TECHNICZNYCH WE LWO-
WIE, ul. GRODECKA 2. B.

Polca
NARZĘDZIA dla każdej gałęzi przemysłu
i rękodziela. — OKUGIA budowlane. —
MASZYNY i materiały dla młynów. —
Tokarnie, Wiertarki, Szlifierki, Wagi, Siecz-
karnie, Pompy, Łożyska kulkowe, Pasy,
Gurty, Papę dachową, Łączuchy, Wielo-
krążki i t. p.

CENY KONKURENCYJNE.
Ekspedycja na prowincję bezzwłocznie.
Telefon 41-47.

8518-10

Najsukuteczniejszym środkiem
uśmierającym

REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY
i ZĘBÓW jest wypó-
bowany od lat
30-tu i n gro-
dzony meua-
lam

chem'ka
i aptekar a
z TARNOPOLA

Do nabycia wszędzie.
Wytwórnia i główny
skład wysyłkowy

Apteka Mikolasch, Lwów.

**Do P. T. Właścicieli
realności!**

Wielki wybór koszy blaszanych na
śniadanie, własnego wyrobu, wedle przepi-
sów Magistratu, oglądać można bez ob-
owiązku kupna, w sklepie przy ul. Sobie-
skiego 34. — W razie zamówienia dostawa
na miejsce 9766

MARJAN BOBER
Fabryka wyrobów blaszarskich
ulica Tkacka 31. Tel. 13-23
Stacja Sobiekienna 34.

STAŁEJ dostawy mleka poszukuje. Wik-
tualja, Lwów Kochanowskiego 5.
9701-2

ŚWIETNE opaski biodrowe, od 11 zł.,
gumowe od 25 zł. Magazyn gorsetów
paryskich „Małgorzata”, Batorego 34,
II. p. 9549-6

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej
jakości, wszystkie wymiary na składzie.
Zastępstwo CYCLEGAR, Lwów, Roma-
nowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

KAPELUSZE najnowsze modele poleca
Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Miko-
lascha I. p. 9479-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoter-
minowe spłaty sprzedaje i wypożycza
firma Jakób Czyst, ul. Rutowskiego 7,
naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894.
8906-7

RYDZE KISZONE beczulka około 5 kg.
12 zł., marynowane 15 zł. Grzyby po
20 zł. 1 kg. Powidła śliwkowe w be-
czulkach 5 kg. za 11 zł. Ogórki beczul-
ka około 5 kg. 10 zł. wysyła za pobra-
niem pocztowym. P. Stummer, Kossów
koło Kołomyji. 9772-12

LICHTA rękawiczki wełniane, pończochy
są znane, bo dobre i tanie. Licht Het-
mańska 22. 9763

KRYNICA. Pierwszorządny pensjonat
„Maria”, otwarty na sezon zimowy.
Największy komfort. Kuchnia wykwin-
na. Położenie centralne. 9759

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę woj-
skową, wystawioną przez P. K. U. Łań-
cut, na nazwisko Leib Sattler, ur. 1901
Kurylowska. 9762-3

OKULARY, ŚWIKIERY, LORNIONY po-
leca, jakoteż wszelkie reperacje usku-
tecznia po najniższych cenach. — Żarów-
ki po cenach fabrycznych wszelkich firm.
Używane żarówki przemienia się za do-
płatą na nowe. 9757-3

SCHWARZ, Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2.

Humor.



Najnowszy typ auta na dwie osoby z wygodnemi „siedzeniami dodatkowami”.
(Karykatura amerykańska.)

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

FANNA poszukiwana na wieś do uczeni-
cy 5 kl. za całkowitem utrzymaniem i
25 zł. miesięcznie. Wiadomość 2-3,
Kuttner, Sapielny 1. 9745

WOLNE POSADZ.
10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANY buchalter-ka znajdzie
zajęcie popołudniowe w Spółdzielni Stu-
dentów Politechniki. Zgłoszenia: Poli-
technika między godz. 4—5 pop. 9748

POMOCNIK HANDLOWY zdolny bufo-
wicz oraz uczący do praktyki zostanie
akceptowany do firmy „Zakopane”.
Lwów Akademicka 24. 9740-2

POTRZEBNY PRACOWNIK na stanowis-
ko deklaranta celnego od zaraz. Wy-
magana znajomość języka polskiego i
niemieckiego w słowie i piśmie i pisa-
nie na maszynie. Pierwszeństwo mają
byli urzędnicy celni. Zgłoszenia tylko
pisemne z curriculum vitae pod „Aero-
lot”, Jagiellońska 20. 977.

PRZYJME chłopca do nauki. Gerlach, A-
kademicka 1. 23. 9765

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

BIAŁY szpic, suczka, wabi się „Gaga”,
zabłąkał się w okolicy ulicy Hausnera,
o godz. 9-tej wieczór 20. bm. Łaskawy
znalazca raczy zwrócić za wynagrodze-
niem św. Piotra 7 i p.

RÓZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

30 ZŁ. oszczędzisz dając naprawić śnie-
gowce, kalosze sposobem elektrycznej
wulkanizacji. Krzyszkowski, pl. Marja-
cki 6-7. 9614-2

POSZKODOWANI WOJNĄ LUB WALO-
RYZACJA, baczność! Bije godzina de-
cydująca! Czytajcie „Gazetę Spolecz-
ną”, tygodnik Centralnego Stowarzy-
szenia Obrony Wierzytelności, Lwów,
Ochonek 1. 9746

MIÓD PSZCZELNY PO CENACH KON-
KURENCYJNYCH z własnej pasieki w
w dowolnych ilościach po zł. 2.40 za
1 kg. wysyła za zaliczką pocztową Ba-
zyl Malucha w Brzeżanach p. Zborów.
9739-3

KOCHANOWSKIEGO 45. Zakład fryzjer-
ski męski i damski nowo urządzoney.
Stanisław Rogulski. 9707-3

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1- szpaltowy milimetry
(szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-
stem 12 gr., za wiersz 1- szpalt. milime-
try (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr.,
za wiersz 1- szpalt. milimetry (szer.
60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz
1- szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w
tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1- szpalt.
milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach
100 gr., za wiersz 1- szpalt. milimetry
(szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr.,
drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne
ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne,
korespondencje 12 gr., prywatne za sło-
wo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa
285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł.,
cała strona tekstowa 480 zł., cała strona
pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłosze-
nia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za
ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogło-
szenia osobno stojące i bez numeru dołi-
czamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter-
minowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:
Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na
8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy
(szpalty).
PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miesiąc lub
przesyłką pocztową zł. 5.30
Bez dostawy zł. 4.80
Za granicą zł. 7.80

Lekarza dentysty
poszukuję do Spółki
Dentysta Rappaport
pl. Marjański 7.
(gdzie kaw. de la Paix).

5%
5% 5%
nizej cen fabrycznych
sprzedaje firma
MAGAZYN CHIC
Lwów, L. Sapielny 27
Śniegowce i Kalosze
Ireto.n i Pepega.
5%
5%
Telefon 28-02.

HURLOWNIE i DETALICZNIE



Jasion Kwiat wy
(Blumenesche), jakoteż inne FORNIERY
czgotyc ne i kra,owe, DYKTY olchowe
i sosnowe, gotowe filunki do sypialni,
lis wy rzeźbione i inne materiały stu-
larskie polecają po cenach konkuren-
cyjnych
BRAC A GELBERG, Lwów
UL. PANIEŃSKA 19. — Nr. tele. 43 91.

SEZON ZIMOWY W KRYNICY.
rozpoczyna się z dniem 1 grudnia br. Ła-
zhenki mineralne i borowinowe. pięć
wód mineralnych w krytym deptaku cen-
tralnie ogrzewanym. Muzyka codziennie
w krytym deptaku Domu Zdrojowego i
większych pensjonatach. Liczne atrakcje,
dancingi, kino, tor saneczkowy, skocznia,
czytelnia itp. Większe pensjonaty urza-
dzono z komfortem i centr. ogrzewaniem
otwarte. Informacji udziela bezpłatnie
**GREMIUM WŁAŚCICIELI PENSJONA-
TÓW, HOTELI I RESTAURACJI
W KRYNICY.** 9705-3

KONKURS.
Towarzystwo Szkoły Średniej
w Horodence poszukuje nauczy-
ciela (ki) języka niemieckiego oraz
nauczyciela gimnastyki.
Re lektuje się na siły kwalifi-
kowane a przynajmniej z prawem
nauczania.
Warunki wedle umowy.
Prezes Michał Turczaniewicz.